Nr. 3 Poniedziałek 5 Stycznia 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr, miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesięca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało- i półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister sprawiedliwości mianował sędziego powiatowego, Walentego Trzmiela w Oświęcimie na jego prośbę sekretarzem rady sądu obwodowego w Nowym Sączu.

C. k. ministerstwo handlu i król. węg. ministerstwo rolnictwa, przemysłu i handlu udzieliły Henrykowi Michalskiemu, inżynierowi ck. uprz. kolei Lwowsko Czerniowiecko-Jaskiej we Lwowie wyłącznego przywileju na t. zw. „*Transmetteur*“ dla korespondencyi telefonicznej na przeciąg jednego roku. Opis przywileju, o którego przechowanie w tajemnicy proszono, znajduje się w archiwum przywilejów.

C. k. Rada szkolna mianowała nauczycielami szkół etatowych: Aleksandra Bojarczuka w Kustynie, Stefana Jacowa w Rosztowicach i Władysława Poznańskiego w Podhajcach.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 5 stycznia.

Do historyi stosunków między Rossyą a Niemcami przybywają ciągle świeże materyały a niektóre z nich jak np. rewelacye w sprawie nowego podziału ziem polskich między oba mocarstwa są tego rodzaju, że samo ich ogłoszenie może już posłużyć za wątek do wcale nieróżowych domysłów. Dyplomacya berlińska dotąd zawsze przestrzegała największej dyskrecyi wobec mocarstw, z któremi Prusy połączone były węzłami sojuszu lub przynajmniej sąsiedzkiej zażyłości a jeżeli złamała tę dyskrecyę, to był to znak, że albo chce powetować sobie przykrość doznaną na tej samej drodze albo skompromitować drugą stronę wobec innych państw i narazić ją na odosobnienie. W tym drugim wypadku po rewelacyach następować zwykły prędzej lub później kroki nieprzyjacielskie, jak np. w roku 1870 po rewelacyach francusko-pruskich o projekcie zaspokojenia pretensyj aneksyjnych Napoleona III kosztem niepodległości Belgii. Wobec Rossyi dyplomacya pruska może mieć tylko pierwszy cel na oku, t. j. chce jej odpłacić pięknem za nadobne. Za rzucone na ks. Bismarcka podejrzenie, że rokował w r. 1865 z polskim komitetem rewolucyjnym, spadł na Rossyę zarzut, że sama chciała wydać Niemcom część ziem polskich, a tem samem dążyła do pewnego przewrotu w stosunkach i sprzeniewierzyła się tej idei panslawizmu, którą dziś tak forytuje. Rewelacya ta świadczyła w każdym razie o znacznem oziębieniu stosunków między Berlinem a Petersburgiem, ale nie miała w sobie zgoła nic wyzywającego. Więcej już może zwraca uwagi dalszy krok nieprzyjazny organu ks. Bismarcka wobec Rossyi, o przedrukowaniu artykułu, który fachowo rozbiera kwestyę strategicznych stosunków na granicy rossyjsko-niemieckiej. Artykuł ten przypomniał światu, że dziwnym zbiegiem okoliczności na tegorocznych ćwiczeniach wojsk pruskich, sztab generalny obierał sobie z pewną predylekcyą tematy znaczące wobec Rossyi. Jeden z tych tematów miał praktycznie rozwiązać kwestyę, jak armia niemiecka miałaby bronić się na wypadek przekroczenia granicy przez Rossyan w punkcie najsłabszym i równoczesnego wylądowania jednego korpusu rossyjskiego.

Ks. Bismarck tyle już razy wypierał się solidarności z tem, co piszą organa nazywane półurzędowemi lub inspirowanemi, że i dziś mógłby odjąć wszystkim rewelacyom i artykułom charakter drażniący, oświadczając jak dawniej, że odpowiada tylko za to, co pisze urzędowy *Reichsanzeiger*. Byłoby to *dementi* wystarczające dla urzędowego świata dyplomatycznego, ale nie dla opinii publicznej, która właśnie w ostatnich czasach spostrzegła, że żaden organ nie informuje jej tak dobrze o polityce niemieckiej wobec Rossyi, jak *Norddeutsche Allgemeine Zeitung*. Podróż księcia Bismarcka do Wiednia i jej cele polityczne znalazły autentyczny komentarz w tym ostatnim organie, i odtąd wszystko, co on pisze w tej mierze, musi zwracać na siebie uwagę, musi nawet w świecie dyplomatycznym uchodzić za komunikat ważniejszy od zwykłego artykułu dziennikarskiego.

Mimo wszelkich rewelacyj o zamierzonych ustępstwach terytoryalnych i artykułów o obronie granicy nie można powiedzieć, żeby organ ks. Bismarcka wprost wyzywał Rossyę. Wyzywa on panujący kierunek panslawistyczny, wyzywa nawet kierownika polityki zagranicznej w Petersburgu, ale zawsze potem zastrzega się, że zjazd cesarza Wilhelma z carem w Aleksandrowie zapobiegł groźniejszemu starciu, że Niemcy gotowe są wrócić do tradycyi trójcesarskiego przymierza, skoro tylko Rossya zapomni o panslawistycznych mrzonkach i da tem zupełną rękojmię pokojowej dążności swojej polityki.

Jeżeli kiedy, to teraz antagonizm osobisty między ks. Bismarckiem a ks. Gorczakowem uchodzić może za kwestyę wielkiej wagi, za jeden z głównych czynników przyszłego rozwoju stosunków. Dopóki ks. Gorczakow bawił na urlopie i pozwalał rozpuszczać wieści o bliskiem ustąpieniu swojem, w Berlinie nie wyzywano Rossyi, lecz owszem starano się przedstawić jej podróż ks. Bismarcka do Wiednia i zbliżenie się do Austryi za fakt, który nie wpłynie na stosunek Rossyi do Niemiec. W Berlinie uważano za rzecz pewną, że ks. Gorczakow po powrocie z urlopu weźmie demisyę. Nieziszczenie się tej nadziei było niemiłą niespodzianką, musiało żywo dotknąć koła polityczne, a najwięcej ks. Bismarcka i dlatego walka dziennikarska między Rossyą a Niemcami odżyła naraz tak silnie, chociaż właściwie nie zaszedł żaden nowy wypadek odsłaniający niebezpieczeństwo panslawistycznej polityki. Dziś samo ustąpienie

PUŁASKI W AMERYCE.

Finis ejus vitae fuit luctuosus nobis, tristis amicis, non sine cura etiam extraneis ignotisque.
Tacitus, *Agricola*.

III.

Nazajutrz po przegranej pod Brandywine odpoczęło wojsko powstańcze w okolicy Chester, a nigdy nie tracący ducha Washington, którego wielkość świeciła najjaśniej w przeciwności, skorzystał z niedołęztwa Anglików, marnujących dobę po zwycięstwie na odpoczynku na polu bitwy, ażeby zreorganizować rozbite brygady i cofnąć się nazajutrz do Filadelfii, zkąd się zaraz udał do Germantown, mieściny oddalonej wtenczas 7 mil*) od stolicy Pensylwanii. Anglicy zaczęli manewrować w celu zajęcia Filadelfii, zmuszając Washingtona do przeprawy przez rzekę Schnylkill, a następnie do nużących marszów i kontrmarszów. Gdy zmęczone hufce powstańców spoczywały sobie d. 16 września na szosie do Lancaster, niezmordowany polski partyzant drugi raz je od zagłady uchował.

„Armia znajdowała się w opłakanem położeniu — pisze Bentalou w swej *Obronie Pułaskiego* *) — straciwszy ducha skutkiem porażki, będąc znużoną i zgłodzoną. Właśnie rozdano żołnierzom długo niewidziane racye. Potrzebowali wytchnienia. Pułaski tylko, nie umiejąc usiedzieć chwilki bezczynnie, wyjechał z garstką konnicy na rekonesans. W niewielkiem oddaleniu od obozu widzi całą armię angielską, ciągnącą z pospiechem na leże Amerykanów. Wróciwszy cwałem leci do głównej kwatery, dzieli się tak ważnem odkryciem z wodzem, który je przyjmuje z równą trwogą jak zadziwieniem, gdyż zgoła się nie spodziewał takiego ruchu ze strony nieprzyjaciela. Pyta Pułaskiego, co począć w tej potrzebie? Ten oświadcza, że oddział trzystu piechoty wraz z jego jazdą powstrzyma Anglikow, póki naczelnik nie wyda stosownych dyspozycyj obrony. Tej radzie uczyniono zadość, wysyłając oddział pod komendą generała Scott'a, zaledwie jednak ci żołnierze zwarli się z Anglikami, zrywa się zaraz burza straszna i deszcz, który trwa noc całą, nie pozwalając przystąpić do walnej bitwy. Czujność Pułaskiego a następnie ulewa, zbawiły naszą armię od zupełnego zniszczenia.“

Kiedy Pułaski służy w taki sposób dobrej sprawie z własnej inicyatywy, jego rzeczywisty obowiązek, dowództwo kawaleryi — był pełen kolców. Nie umiejąc po angielsku, znajdował on nieopisane trudności w porozumiewaniu się z swoimi pułkownikami, a zawiść krajowców przeciw cudzoziemcowi wywoływała pomiędzy ognistym marszałkiem barskim a upartymi Anglosasami rozmaite nieprzyjemne zajścia. I tak opowiada jego biograf Sparks, że w owym dniu pamiętnym, kiedy Pułaski wpadł bez tchu do kwatery Washingtona z językiem o niespodzianem najściu Anglików, spotkał go najpierw młody pułkownik Hamilton, adjutant naczelnika, który mówił płynnie po francusku i przyjął raport Pułaskiego szyderczą uwagą, że cudzoziemiec zapewne się pomylił, biorąc część amerykańskiego wojska za armię angielską. Tu uwaga młodzika wydała się Pułaskiemu dotkliwą urazą, uniosł się też, wszczął z Hamiltonem głośną sprzeczkę, która wywołała wodza z przyległego pokoju. Przeprosiwszy Pułaskiego z zwykłym sobie taktem za nieoględność młodego i niedoświadczonego oficera, prosił go wódz zaraz o radę, i tym komplementem gniew złagodził. Nakształt Hamiltona znalazł się później niejeden oficer amerykański, a nam, znającym animusz i popędliwość pana Kazimierza, łatwo przychodzi pojąć, ile cierpkich zajść musiało wyniknąć z podobnych powodów.

Drugą przyczyną niezadowolenia Pułaskiego była nieczynność, do jakiej go zmuszał przyjęty przez Amerykanów system dzielenia swej nielicznej jazdy pomiędzy różne dywizye armii. Każdy generał brał sobie eskortę z jego komendy, do każdej pieszej brygady dodawano w marszu garstkę konnicy, więc też kiedy Howe zajął Filadelfię i kongres uciekł najpierw do Lancaster, a później do York (gdzie też radził aż do opuszczenia pensylwańskiej stolicy przez Anglików) i armia Washingtona cofnęła się o mil 20, Pułaski nie widział się nigdy na czele szwadronu. Kiedy wytchnąwszy nad potokiem Shippach, Amerykanie ruszyli napowrót ku Filadelfii i wdali się w bitwę pod Germantown dnia 3 października, był on prawie bezczynnym widzem tej klęski, sprowadzonej jedynie brakiem doświadczenia amerykańskich generałów, bo Anglicy nie byli przygotowani na atak i ich linie zaczęły się już cofać, ale Washington sam nie wiedział, że był blizkim zwycięztwa.

W tyle pozycyi powstańczej, w znacznem oddaleniu od pola bitwy, znajdował się samotny, do cytadeli podobny dwór murowany, do którego się schroniła garstka Anglików, grożąc niejako ztamtąd linii amerykanskiego odwrotu, lecz batalion, zostawiony dla obserwowania tej forteczki, byłby najzupełniej zneutralizował jej załogę. Generałowie powstańczy uważali wszakże za rzecz przeciwną zasadom wojennej sztuki, żeby zostawić taką pozycyę za sobą, i tylko ją maskując, uderzyć całą siłą na główną armię przed sobą. Pułaski miał radzić, ażeby dali spokój temu domowi. Nie słuchając wytrawnego żołnierza, obracają oni połowę swego wojska na szturm do dzielnie bronionego dworu. Gęsta mgła zaczyna zalegać pole bitwy. Główna armia angielska chwieje się, część jej rejteruje w nieładzie ku Filadelfii, lecz zajęci nędznym domem przeciwnicy, nie mają czasu zadać jej stanowczego ciosu. Howe spostrzega to, zatrzymuje cofające się kolumny, odpiera dywizyę, która się z nim już była zwarła, spieszy na odsiecz oblężonego domu,

*) Mowa zawsze o milach angielskich, 69½ na stopień geograficzny.

*) Niektórzy historycy amerykańscy, maskując tak błędy Washingtona jak jego nieudolnych dywizyonerów, dla usprawiedliwienia niepowodzeń owej jesieni, puścili pomiędzy innemi oskarżeniami na zagranicznych oficerów i tę potwarz, jakoby Pułaski był wysłany na zwiady, w nocy przed wypadkiem opisanym powyżej przez pana Bentalou, ale zamiast czuwać i dostać języka, usnął z całym swym patrolem w pewnej chacie, gdzie go miał znaleźć sam Washington, który tylko przez wzgląd na poprzednią reputacyę polskiego przyjaciela przed sąd wojenny go nie stawił. Kiedy on spał, Anglicy mieli się zbliżyć do obozu i byliby zadali śmiertelny cios Amerykanom, tylko że zaczęła się ulewa, która nie pozwoliła im napaść obozu. Fałsz. ten został nareszcie powtórzony przez poważnego autora, sędziego Johnsona, w jego bibliografii Greene'a, i to w 40 lat po śmierci Pułaskiego, gdy trudno było przypuszczać, żeby jego pamięć znalazła obrońcę. Wtedy to odezwał się zacny Francuz, któremu tyle autentycznych wiadomości o Pułaskim zawdzięczamy, i najpierw w bezimiennej broszurze, później zaś w artykule ogłoszonym w kwartalniku p. t.: *North American Review* z r. 1825 zamknął raz na zawsze usta potwarcze. Poważni historycy amerykańscy pokładają odtąd zupełną wiarę w jego świadectwie, że Pułaski był zawsze wzorem w spełnianiu wojskowych i obywatelskich obowiązków.

ks. Gorczakowa zatarłoby ślady nieporozumienia między Niemcami a Rossyą, bo można by to uważać za wystarczający dowód zmiany kierunku politycznego. Nieporozumieniu temu przybywa z każdym dniem tyle nowego materyału. prasa z jednej i drugiej strony dolewa nieustannie tyle oliwy do ognia, że później samo ustąpienie pierwszego ministra rossyjskiego może już nie wystarczyć do naprawienia złego.

SPRAWY MONARCHII

W dniu Nowego Roku przyjmował węgierski minister-prezydent Tisza deputacyę stronnictwa liberalnego. Na przemówienie hr. Władysława Czaky'ego, w imieniu stronnictwa, odpowiedział Tisza co następuje:

„Składając wam szanowni przyjaciele dzięki za serdeczność, jaką okazaliście w tej chwili, pozwalam sobie wypowiedzieć kilka uwag nietyle o przeszłości jak o przyszłości. Znane wam są trudne kwestye z lat ubiegłych a zwłaszcza z ostatniego roku. Gdzie główną rolę odgrywają wypadki europejskie, światowe, tam nie może mieć polityka innego zadania, jak starać się o to, ażeby państwo o ile możności jak najmniej ucierpiało. (Huczne oklaski). Ja bowiem zapatruję się na sytuacyę tak, że akcya rozpoczęta przez monarchię w skutek wypadków wschodnich i zaprowadzenia administracyi w okupowanych krajach, była wśród danych stosunków ze stanowiska interesów monarchii całkiem uzasadnioną i że w przyszłości na wypadek nowych zawikłań, akcya ta, stosownie prowadzona, musi wyjść na korzyść naszej monarchii i doprowadzić do wzmocnienia jej wpływów. (Huczne oklaski).

Rozwiązanie tego zadania nie będzie rzeczą łatwą. Właśnie trudniejsza część przypadnie do załatwienia w przyszłości. Z jednej strony bowiem jest rzeczą niemożliwą wytężać dla tego zadania nad miarę materyalne siły obu połów monarchii a więc także i Węgier, z drugiej strony zaś należy jeszcze dokonać trudniejszego dzieła, ażeby szczepy, które przejęte są nienawiścią, wzajemnie zostały ze sobą pogodzone i uzyskały zapewnione warunki zgodnego pożycia. (Żywe oklaski). Co do innych spraw, mniemam, że z wyjątkiem ustawy wojskowej, byłoby rzeczą zbyteczną wspominać o nich. Jestem przekonany, że większość parlamentu, głosując za ustawą wojskową na dziesięć lat, oddała wielką usługę przedewszystkiem Węgrom. (Huczne oklaski). Dowiodła ona, że pomimo ciężkich stosunków Węgier, nie ma ciężarów ani trudności, któreby ją mogły powstrzymać od spełnienia tego, co jest niezbędnie potrzebnem do zabezpieczenia austryacko-węgierskiej monarchii a więc także naszej ukochanej ojczyzny. (Huczne oklaski). Ten dowód, jestem przekonany, może wypaść na korzyść nietylko politycznego lecz także materyalnego kredytu Węgier. Mniemam, że nie ma nikogo, ktoby sobie nie życzył, ażeby ciężar utrzymania wielkich stałych armij został jak najrychlej usunięty. Musimy życzyć sobie, a eby państwa i narody europejskie, uznając to, umożliwiły sobie nawzajem ulgę. Ale chociaż z jednej strony nie wierzę, ażeby dla któregokolwiek z państw, a ze względu na polityczną sytuacyę, szczególnie dla naszego, możliwem było rozbrojenie, dopóki sąsiedzi jego stoją uzbrojeni od stóp do głowy, to jednak jestem przekonany, że jeżeli zajdzie okoliczność przezemnie powyżej wskazana, nie znajdzie się ani jeden czynnik ciała ustawodawczego, któryby z całą gotowością nie przystał na uwzględnienie materyalnych sił narodu w tym kierunku. (Przeciągłe, huczne oklaski). Nie wiemy, co nam przyniesie rok nowy. Doświadczenie przeszłości zdaje się potwierdzać przypuszczenia naszego szczególnego przyjaciela, który powiedział, że czeka nas rok ważnych czynności i ciężkich zadań. W każdym razie mamy wiele do spełnienia. Podniesienie materyalnego dobrobytu naszego narodu jest zawisłem nietylko od skutków złego roku, o których wspomniał szanowny nasz przyjaciel, ale także od innych trudności od nas niezależnych. Dzisiaj wprawdzie należy szukać punktu ciężkości ekonomicznego polepszenia w własnej energicznej pracy, ale na tem nie kończy się zadanie, gdyż potrzebnem jest zawarcie z sąsiadami układów popierających wzajemne interesa. Nie jestto łatwem wobec nowego prądu, który nie odpowiada zupełnie naszym interesom. Nie ma jednak jeszcze w tem powodu do zwątpienia. (Oklaski). O tem nie należałoby może wcale wspominać, że nam wszystkim, przedewszystkiem zaś rządowi, jako reprezentantowi inicyatywy i egzekutywy, powinno zależyć na tem, ażeby w myśl zeszłorocznych uchwał kraj nasz nie był zanadto przeciążony pod względem finansowym i ażeby tam, gdzie istotnie zachodzi potrzeba, ani jeden obywatel kraju nie padł ofiarą nędzy. (Huczne oklaski). Jeżeli zresztą, jak mam nadzieję, pokojowy przebieg wypadków europejskich zezwoli na to i jeżeli z temi wypadkami nie będziemy musieli staczać walki, to będziemy mieli niezawodnie w własnym kraju dość wiele i ważnych spraw do załatwienia. Wszakże od kilku lat mogliśmy, że tak powiem, tylko ukradkiem zajmować się naszemi wewnętrznemi sprawami. (Oklaski). Jeżeli tedy, jak powiedziałem, pokojowy przebieg wypadków zezwoli na to, będziemy musieli czas obrócić przedewszystkiem na uregulowanie naszych wewnętrznych spraw w [illegible] kierunku. (Huczne oklaski). Ale ażeby to się stać mogło, musimy mieć silne stronnictwo, które w swych przekonaniach nie da się zachwiać żadnym atakiem, ani nakłonić do użycia broni niezgodnej z sumieniem. (Huczne oklaski). To zadanie jest podwójnie ciężkie, ale jestem przekonany, że większość Węgier, jak zawsze, tak też i teraz stać będzie na wysokości swojego zadania.

A teraz niech mi wolno będzie wspomnieć jeszcze o jednej sprawie. Powiedziałem, że zadaniem większości Węgier jest wytrwać przy wytkniętych celach i nie dać się skłonić do używania broni, wstrętnej sumieniu. Ja z mojej strony będę się starał pozostać wiernym tym zasadom. (Oklaski). Uczynię to przedewszystkiem dlatego, ponieważ jestem przekonany, że jeżeli kto chce drugiego obrzucić błotem. to jest jeszcze rzeczą wątpliwą, czy mu się to uda istotnie. a natomiast pewnem jest, że sięgając po błoto, powalał już sam siebie. (Huczne oklaski). Przyjmcie moi przyjaciele za wasze życzenia, najserdeczniejsze moje podziękowanie i bądźcie przekonani, że ja, cokolwiek nam przyniesie najbliższy rok, nie zapomnę nigdy o waszej przyjaźni, zaufaniu i poparciu, jakiego dotychczas doznawałem z waszej strony. Polecam się waszej przychylności. (Oklaski).

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Nowi ambasadorowie rossyjscy).

Petersburgski korespondent *Pol. Corr.* pisze pod dniem 30 grudnia: „Okoliczność, że najznakomitsi dyplomatyczni reprezentanci Rossyi zagranicą, którzy zostali powołani na nowe posady, znajdują się obecnie w Petersburgu, nie uszła uwagi świata politycznego. Pobyt ich jednak nie powinien nikogo dziwić, wiadomą przecież jest rzeczą, że każdy poseł otrzymawszy rozkaz udania się na przeznaczone mu stanowisko, osobiście przybywa dla odebrania potrzebnych instrukcyj. W każdym razie jednak zasługuje na uwagę, że wskutek dobrowolnej demisyi hr. Szuwałowa i pana Oubrila okazała się potrzebną zmiana innych ambasadorów. Niektórzy z tych reprezentantów zostali tu wprost powołani i tak pomiędzy innymi Nowikow, który się widział z cesarzem w Moskwie, a potem powrócił do Wiednia. Nowikowa powołano tu w drodze telegraficznej, ponieważ chciano mu ofiarować stanowisko ambasadora w Konstantynopolu. Dzisiaj nowe zmiany są już zadecydowane. Książę Łabanow — Rostowski obejmuje po hr. Szuwałowie ambasadę w Londynie. Lord Dufferin uwiadomiony o tem odpowiedział, że książę Łabanow znajdzie najserdeczniejsze przyjęcie u rządu i społeczeństwa angielskiego. Oficyalna aprobacya rządu angielskiego jeszcze nie nadeszła, ale nie można zgoła wątpić, że wkrótce nadejdzie. Oficyalne zaś aprobacye rządu austryacko-węgierskiego, niemieckiego i tureckiego w sprawie nominacyi pp. Oubrila, Saburowa i Nowikowa już nadeszły. Pan Nelidow powołany tu z Drezna zastąpi Saburowa w Atenach. Saburow poznał się w lecie w pewnem niemieckiem miejscu kąpielowem z księciem Bismarckiem, któremu bardzo się podobał. Tej właśnie okoliczności zawdzięcza pan Saburow swój awans na ambasadora, gdyż w jego wieku rzadko kto w Rossyi zostaje posłem. Przed ośmiu laty jeszcze był on radcą ambasady w Londynie, a od tego czasu posłem w Atenach. Pan Saburow zasługuje zresztą na takie odznaczenie, gdyż jest jakby urodzony na dyplomatę. Mądry, powściągliwy, inteligentny, z jasną głową — wogóle łączy wszystkie przymioty potrzebne do powodzenia w świecie dyplomatycznym. Pan Oubril utrzymywał się na swojem stanowisku w Berlinie przez 18 lat i wśród bardzo trudnych stosunków jak podczas francusko - niemieckiej wojny i podczas kongresu berlińskiego. P. Oubril pozostawia w Berlinie we wszystkich warstwach społeczeństwa, a mianowicie na dworze bardzo dobre po sobie wspomnienia. Cesarz Wilhelm w odpowiedzi na zwykłe w takich razach pytanie cesarza Aleksandra, czy nominacya Saburowa byłaby mu miłą. wyraził się jak najpochlebniej o panu Oubrilu. Podniósł, jak mocno on i jego rodzina ubolewają nad wyjazdem Oubrila, jak podczas całego pobytu jego w Berlinie najlepszą zawsze mieli o nim opinię i na każdym kroku dawali mu dowody szczerej przychylności. Rzadko kiedy akredytowanemu przy jakimś dworze dyplomacie pochlebniejsze wystawiono świadectwo. Także cesarz Aleksander chcąc dać szczególny dowód swojego wysokiego zadowolenia kazał wręczyć p. Oubrilowi bardzo pochlebny reskrypt z wielką wstęgą orderu Włodzimierza. P. Oubril. który i w Wiedniu dozna zapewne jak najlepszego przyjęcia, funkcyonował tam długi czas jako radca legacyjny. Jego sympatyczny charakter, jego usposobienie i delikatność w obejściu nadadzą nowego blasku ambasadzie rossyjskiej w Wiedniu. Zdaje się. że p. Nowikow nie pozostanie długo w Konstantynopolu, gdzie rozpoczął swoją karyerę dyplomatyczną. Posiadając ogromne majątki w rozmaitych prowincyach rossyjskich uważa on sobie za obowiązek względem własnych dzieci objąć osobiście administracyę swoich dóbr. To też żona nie towarzyszy mu do Konstantynopola, lecz pozostała w Rossyi.

Instrukcye dane tym dyplomatom będą nie wątpliwie dla gabinetów, przy których zostali akredytowani. gwarancyą, że Rossya ma silny zamiar powrócić do swojej polityki skupiania sił i pokoju, którą zawsze zalecał książę Gorczaków. Rossya wobec nowych politycznych ugrupowań nie potrzebuje się niczego obawiać i może, zwłaszcza jeśli te ugrupowania mają na celu pokój, zupełnie szczerze przyłączyć się do nich, gdyż i dla Rossyi pokój jest pierwszem życzeniem i główną potrzebą. Dobre porozumienie z gabinetami berlińskim i wiedeńskim było zawsze celem tradycyjnej polityki rossyjskiej. Prawdą jest, że przed niedawnym czasem rozpoczęto agitacyę przeciw tak zwanym slawofilskim tendencyom Rossyi, ale jedna okoliczność powinna być rozstrzygającą w oczach wszystkich, którzy gruntowne a bezstronne zbadanie rzeczy uważają sobie za obowiązek, to jest, że Rossya zostawiona samej sobie i w czasach niezwyczajnych, nigdy nie występowała z takiemi tendencyami. Jeśli się zaś kiedy do nich uciekła, to tylko w krytycznych chwilach niejako wbrew własnej woli. (*sic!*) W rzeczy samej nie zależy to od Rossyi, że niezmierna większość jej ludów w chwilach przesilenia sympatyzuje z ludami wschodniemi, pokrewnemi jej pochodzeniem i religią. Nie można n. p. cesarza Mikołaja posądzić o slawofilskie tendencye, a przecież wśród oryentalnych zawikłań, które doprowadziły do wojny krymskiej, musiał on uledz temu prądowi Co jednak nieraz w czasach wyjątkowych jest koniecznością. nie staje się tem samem regułą, gdy wrócą czasy normalne. Nie ma mocarstwa. któreby w chwilach zawikłań nie dało przystępu tendencyom, odpierancym skutecznie w czasie spokojnym. Te konieczności, które już często doprowadziły do międzynarodowych nieporozumień,

---

i byłby zadał ciężką klęskę Washingtonowi. gdyby mgła owa, przybrawszy już nocną ciemność, nie była rozdzieliła walczących. Amerykanie cofają się spiesznie, a Greene i Pułaski zasłaniają znowu ich bezładny odwrót.

Pułaski nie taił swego żalu z powodu swej przymusowej nieczynności pod Germantown. W kilka tygodni później, nastręczył mu los drobną pociechę w kształcie awanturki, która musiała przypomnieć panu Kazimierzowi podjazdowe czasy barskie. Lekka piechota angielska, zwana *Rangers*, i kawalerya majora Gwyn, nauczyły się napadać posterunki powstańczych rekrutów, znajdujące się w okolicy Frankfordu, zabierając zwykle cokolwiek jeńca w takich potrzebach, dzięki nieoględności przeciwników. Pułaski postanowił wyleczyć ich z tej nawyczki. Pewnego dnia listopadowego nachodzą Anglicy posterunek milicyi, stojącej w samem Frankford, a złożonej z oficera i żołnierzy tak krótką pamięcią obdarzonych, że każdy z nich musiał sobie napisać kredą w kapeluszu słowo *Richmond*, amerykańskie hasło dnia owego, ażeby go nie zapomnieć. Angielska piechota zabiera cały ten posterunek do niewoli, bez wystrzału, ale w tejże chwili sam Pułaski na czele dragonów wpada na jazdę Gwyna, cokolwiek po za Frankford wysuniętą *). Jego zasadzka była tak dobrze obmyślaną, atak na flankę i tył angielski był tak gwałtowny, że Gwyn pierzchnął z znaczną stratą w ludziach i koniach. Rekruci rewolucyjni mogli odtąd drzemać bezpiecznie w swoich biwuakach.

*) Bentalou i Sparks zapomnieli o tej próbie partyzanckiego sprytu Pułaskiego, pamiętają go jednak inni historycy, jak n. p. Lossing, autor dzieła p. t. *Pictorial Field Book of the Revolution*. Patrz t. II. pag. 42.

Pocieszony cokolwiek tym epizodem Pułaski, pociągnął z Washingtonem do Valley Forge, gdzie wojsko amerykańskie w nędzy i zwątpieniu zajęło smutne leże zimowe. Kawaleryę posłano do Trenton, miasteczka na wschodnim brzegu Delawary w stanie New-Jersey, było tam bowiem łatwiej o furaż niż w ogołoconym ze wszystkiego obozie. Pułaski także się w Trenton zakwaterował, lecz przed wyjazdem z głównej kwatery wodza, wręczył Washingtonowi memoryał, w którym opisał stan swej brygady, tudzież próbował przekonać naczelnika o potrzebie troskliwszych starań z jego i kongresu strony o dobro tak użytecznej broni, jaką była kawalerya.

„Póki jesteśmy silniejsi od niego w jazdę — pisze Pułaski *) — nieprzyjaciel się nie odważy rozwinąć sił swoich na szerszej przestrzeni, i chociażbyśmy się trzymali obronnie tylko, znajdziemy niemało sposobności atakowania i niszczenia go cząstkami. Przeciwnie, jeżeli pozwolimy mu wzmocnić swoją jazdę a naszą zmarnujemy, wtedy mogłoby się zdarzyć, że pierwsza nasza porażka w zupełną klęskę się zmieni. Niech tylko raz się rozprószy nasze wojsko, a jazda nieprzyjacielska wsiądzie nam na karki, a już po możności zebrania naszych sił w jedno ciało, odwrót nasz może być łatwo odcięty, bagaże stracone, wyżsi oficerowie pojmani, i wiele innych, niemniej fatalnych wypadków może się nam wydarzyć. Bądź pan pewien, że wciąż rozmyślam nad sposobami służenia wam, ale wątły stan mego oddziału nie pozwala mi wywiązywać się z wszystkich, żądanych odemnie obowiązków. Co gorzej, moja reputacya jest na szwank wystawioną, bo jeżeliby mnie, zupełnie obcemu w tym kraju, wydarzył się najmniejszy wypadek, sława moja poniosłaby niepowetowany uszczerbek, a przecież nie mogę się oprzeć pokusom hazardowania nawet tej droższej mi nad życie rzeczy.“

*) Część tego memoryału i następnych listów Pułaskiego zawdzięczamy Sparksowi.

Przybywszy do Trenton, zastał widok, któryby mógł był zniechęcić każdego do szczęśliwszych stosunków przyzwyczajonego generała „W całem mieście — pisze on — nie było fury siana i tylko z największą trudnością udało się znaleźć kącik, w którym nam pozwolono położyć zmęczone głowy. Tymczasem muszą konie żyć, więc też je podzieliłem na małe grupy i posłałem mniej więcej dwie mile po za miasto, póki nie zbierzemy dostatecznego furażu i nie urządzimy stajni“. W innym raporcie powiada: „Pragnę zaprowadzić karność w mojej kawaleryi i pochlebiam sobie, iż uczynię ją użyteczną w przyszłej kampanii. Dotąd osłabiał ją ciągły zwyczaj zabierania z niej eskort dla generałów i innych oficerów. Te oddziały bywają używane w najróżniejszych celach, przyczem pozwalają dragonom spędzać swoje konie, jak się im żywnie spodoba“.

Zaprawdę, tylko naczelnik niekarnych, barskich konfedratów, tylko wódz zahartowany w szkole boju i niepowodzeń, tylko człowiek służący dobrej sprawie z nieograniczonego poświęcenia dla ideałów, mógł wytrzymać w taj niekarnej, obcej sobie armii, której połowa nie posiadała mundurów i butów, znacząc swoje marsze krwawemi śladami na śniegu. Steuben*) zaczynał właśnie swoją instruktorską pracę, dzięki której zmienili się w przeciągu jednej zimy rozbitki z pod Brandywine i Germantown w weteranów godnych mierzyć się z żołnierzami Anglii, a co ten biegły instruktor zrobił dla piechoty, Pułaski usiłował zrobić dla kawaleryi, ćwicząc, co miał pod ręką, nieustannie w plutonowej musztrze, ale nie mógł z przytoczonych już powodów zebrać siły dostatecznej do manewrów na większy rozmiar.

*) Baron von Steuben, znany służbista ze szkoły Fryderyka Wielkiego, istny Carnot owej armii, która wraz z Francuzami oswobodziła Stany Zjednoczone.

Koło Morristown znajduje się dwór stary i poważny — był on główną kwaterą Washingtona w zimie 1776 — 77 a później znów w r. 1780. Przed tym dworem ściele się szeroka, równa łąka, na której stały chaty grenadyerów, składających przyboczną straż wodza. W zimie 1777 — 78 upodobał sobie tę łąkę Pułaski na pole musztry dla swoich szwadronów. Choć aż wiek z okładem upłynął od owych wypadków, mieszkańcy pamiętają polskiego wojownika jak gdyby oni sami a nie ich pradziadowie bywali świadkami konnych popisów, jakiemi Pułaski zabawiał i zadziwiał amerykańskich oficerów. Dokazywał on prawdziwych cudów szlachetnej sztuki ekwitacyjnej. Puszczał biegun na czwałem, strzelał z pistoletu, ciskał broń przed siebie, jakby nią godził w przeciwnika i chwytał ją w lot. lub też rzucał pistolet na ziemię, wyjmował nogę z strzemienia i nie powstrzymując konia, podnosił swoją broń. Niejeden Amerykanin kusił się naśladować tę zręczność polskiego jeźdźca, ale kończyło się to zwykle jak najfatalniej, bo rywale pana Kaźmierza spadali z wielkim wstydem i szwankiem. Służąc za wzór dzielnego jeźdźca nie zaniedbywał Pułaski musztry i wyrobił z swych ochotników wyborne szwadrony dragonów.

SYGURD WIŚN[illegible]WSKI.

zdarzałyby się niewątpliwie rzadziej, gdyby mocarstwa w duchu umiarkowania i pojednania starały się ich sobie nawzajem oszczędzać. Do tego potrzebaby sprawiedliwego, bezstronnego i życzliwego oceniania praw i obowiązków każdego pojedynczego mocarstwa. Niewątpliwie te mocarstwa, którym zależy na utrzymaniu i wzmocnieniu dobrego porozumienia między sobą, nie omieszkają zastosować praktycznie wspomnianych zasad".

(W kwestyi albańskiej.)

Z Albanii nadchodzą dość groźne wiadomości. Stosownie do rozkazu otrzymanego od Porty zwołał Achmed Mukhtar basza do konaku w Pryzreniu naczelników ligi albańskiej i oświadczył im, że leży w interesie sułtana i państwa, aby okręgi Pławę i Gusinje oddać dobrowolnie Czarnogórcom. Na to odpowiedzieli wspomniani naczelnicy krótko, że już za wiele w tej sprawie rozprawiano. Oświadczają więc w imieniu narodu albańskiego, że nigdy nie zezwolą na odstąpienie choćby tylko małej części kraju; niech oręż rozstrzyga. *Ghazi*, którego szanują dla jego czynów, niechaj oświadczy sułtanowi, że jest w interesie narodu i religii, aby wystąpić z bronią w ręku przeciw Karadaglijasom (Czarnogórcom) a gdyby doradcy padyszacha, przekupieni przez obcych, mieli wysłać wojska przeciw obrońcom ojczyzny albańskiej, to liga będzie się bronić i przeciw nim. W Barjak-Dżamii odbyło się następnie zgromadzenie mahometan, na którem Mustafa Effendi i Selim Muderis (chodżowie) podżegali lud fanatycznemi mowami, aby nie opuszczał braci gusińskich w walce przeciw nieprzyjaciołom. Dnia 31 grudnia wysłano, jak telegrafują do *Fremdenblattu*, z Pryzrenia transport broni z dwoma działami górskiemi do Pławy pod eskortą ochotników. Jussuf bej wydał naczelnikom ligi w Dżakowie, Ipeku i Kalkandelanie rozkaz, aby wszystkich ochotników wysłali do Gusinia. Izzet basza przybył do Skodry.

Tymczasem Mukhtar basza wydał do mieszkańców Pławy i Gusinia następującą proklamacyę: „Według postanowień traktatu berlińskiego Gusinie i Pława muszą być odstąpione Czarnogórze. Władze cesarskie uczyniły dotąd wszystko, co było potrzebnem do ewakuowania tego okręgu. Niestety część mieszkańców zdaje się być zdecydowaną nie dopuścić do oddania Gusinia i Pławy i stawiać opór. Powszechnie wiadomo, że odstąpienie Gusinia i Pławy jest jednem z zobowiązań, które traktat nałożył na rząd cesarski. Następstwem oporu ze strony mieszkańców byłby tylko daremny rozlew krwi i wielkie nieszczęścia. Rząd cesarski stanowczo potępia taką postawę ludności. Rozlew krwi nie ma żadnego celu a nadto potępiają go święte ustawy *szeri* i zdrowy rozum. Nie wątpimy o tem, że ci, którzy się kierują rozsądkiem, uznają obowiązek, jaki ma rząd cesarski wskutek uchwał owego traktatu i zastosują się do tego. Liczymy na wasz patryotyzm i na waszą wierność, że odstąpicie od zamiaru, którego wykonanie sprowadziłoby największe nieszczęścia i że usłuchacie rozkazów władz cesarskich. W imieniu W. Porty oświadczam wam wszystkim, że ci, którzy będą d[illegible]łali wbrew tym upomnieniom, biorą na sieb[illegible] za to moralną i materyalną odpowiedzialność." Z polecenia Porty Mukhtar basza będzie sam kierował oddaniem odstąpionego okręgu. Czarnogóra przestrzega wobec tych ponownych usiłowań Mukhtara baszy i Porty wyczekującej postawy.

KRONIKA

= **Wylew Wisły.** Jak nam donoszą z Bochni, w skutek zatoru na Wiśle pod Uściem solnem woda wezbrała gwałtownie i zerwała tamy. Część Uścia solnego i Niedary znajdują się pod wodą. C. k. Namiestnictwo wysłało dziś 200 zł. a żywność dla nawiedzonej powodzią ludności.

— **Pociąg dzisiejszy** suczawski i pospieszny wiedeński spóźniły się dość znacznie, pierwszy o półtora godziny, drugi o 50 minut

— **Dla ubogich.** P. Lew Despoth kniaź Zenowicz hr. Wratkowicz złożył dla ubogich miasta kwotę stu zł Za ten dar szczodry składa prezydent miasta szanownemu dawcy uprzejme podziękowanie.

— **P. Włodzimierz Zagórski,** właściciel obszaru dworskiego w Dzurowie, ofiarował 15 zł. dla rozdania między lepszych uczniów szkoły miejscowej, jako też 10 zł. na zakupienie zegara dla szkoły. Za dar ten składa mu za naszem pośrednictwem Rada szkolna okręgowa publiczne podziękowanie.

(*m*) **Rada miasta Lwowa** na poufnem posiedzeniu w dniu 3 b. m. udzieliła prezenty na posadę dyrektora przy żeńskiej szkole wydziałowej, p. Mieczysławowi Skrzyńskiemu, dotychczasowemu profesorowi przy wyższej szkole realnej we Lwowie, poczem nadała trzy posady starszych nauczycielek z płacą roczną 900 zł. pp. Adeli Francównie, Maryi Seelig i Zofii Romanowiczównej. Pięć posad nauczycielek z płacą 700 zł., przy tej samej szkole nadała Rada pp. Julii Barewiczównej, Wincencie Longchamps, Helenie Łempickiej, Agnieszce Rebsamównej i Maryi Walterównej. Posadę dyrektora przy szkole ludowej u św. Maryi Magdaleny z płacą ogólną 1300 zł. otrzymał Jan Nepomucen Frydrych, dotychczasowy starszy nauczyciel przy szkole ludowej u ś. Anny. Jego posadę przy tej szkole zajął Józef Opałek ze szkoły św. Antoniego a opróżnioną tym sposobem posadę nauczyciela przy szkole św. Antoniego nadała Rada Karolowi Grabowskiemu, prowizorycznemu nauczycielowi w szkole Piramowicza.

— **Bal polski** pod protektoratem JCW. Najd Arcyksięcia Karola Ludwika odbędzie się w Wiedniu dnia 26 stycznia w salach *Musikvereinu*. Czysty dochód z balu przeznaczony w dwóch trzecich częściach dla głodem dotkniętych wieśniaków w Galicyi, a w jednej trzeciej dla ubogiej młodzieży akademickiej w Wiedniu.

* **Defraudacya.** Dyrekcya poczt w Opolu uwiadomiła tutejszą policyę telegrafi znie, że pocztowy agent Altmann z Bankau zbiegł z służby i podejrzany jest osprzeniewierzenie listu z kwotą 1500 marek. Za przytrzymanie Altmanna, który liczy 25 lat, jest wzrostu średniego, jasnych włosów — wyznaczono 150 marek nagrody.

— **Urząd targowy** miejski ukarał za sprzedaż niezdrowych artykułów żywności a mianowicie chleba, jaj, ryb i kasztanów 8 osób; za przekroczenie ustawy o ochronie zwierzyny i ptaków 6 osób: za przekupnictwo 18 osób; za niezachowanie porządku i nieprzyzwoite zachowanie się na placach targowych 35 osób; za tamowanie komunikacyi na ulicach 53 osób; razem 120 osób.

\+ **Do zabytków architektury** najciekawszych i najcenniejszych w naszym kraju należy kościół Najświętszej Maryi Panny w Jarosławiu. Kościół ten słynny z odpustów, zbudowany w stylu odrodzenia, jest znakomitem dziełem architektury a nadto bogaty w znakomite dzieła sztuki rzeźbiarskiej i malarskiej i w liczne pamiątki historyczne, mimo łudzącej swej wspaniałej powierzchowności grozi upadkiem w skutek uszkodzeń poniesionych w przeszłem stuleciu, kiedy to po zniesieniu zakonu Jezuitów używany był jako magazyn wojskowy. Aby okazałą tę świątynię od zupełnego uchronić zniszczenia, konieczną jest restauracya gruntowna, a bezzwłoczna. W braku innych źródeł poruszyli [illegible]iedzi pomienionego kościoła zebranie funduszów na restauracyę z dobrowolnych składek w całym kraju i zlecili wykonanie tej myśli komitetowi utworzonemu z łona istniejącego arcybractwa rożańcowego pod przewodnictwem ks. Jana Skałuby. Dzięki wspaniałomyślności Najj. Pana który ofiarował na ten cel 500 zł., dzięki ofiarności publicznej i poświęceniu kilkunastu obywateli mieszczan jarosławskich, którzy na kilka miesięcy opuszczali dom i rodzinę i chodząc po całym kraju wśród trudów zbierali grosz składkowy, zabiegi komitetu tego świetny odniosły rezultat. Zebrano tyle, iż nietylko już nowy dach zabezpiecza wspaniałe sklepienie świątyni, nietylko przygotowania do dalszych robót są już poczynione, a w szczególności olbrzymie rusztowania z materyału wartości kilku tysięcy złotych, darowanego przez hr. Siemieńskich-Lewickich, stoją już gotowe, lecz pozostało nadto kilka tysięcy zł. Restauracya jednak podjęta być jeszcze nie może, dopóki funduszowi odbudowania nie będzie zabezpieczony przypływ znaczniejszy. Przypływu takiego spodziewa się komitet z loteryi fantowej o 74.000 losów po 50 centów, którą za upoważnieniem władz urządza osobny komitet pod przewodnictwem hr Zofii Siemieńskiej. Tak wstąpiła sprawa restauracyi w nowe stadyum, które zapowiada powodzenie tak pięknym usiłowaniom.

— **Statystyka policyjna.** W miesiącu grudniu z. r. organa dyrekcyi policyi w Krakowie aresztowały 784 osób. Z tych oddano sądom cywilno-karnym 373, a mianowicie: za za zgwałcenie 1, za pobicie, skaleczenie i inne uszkodzenia ciała 2, za kradzież 121, za sprzeniewierzenie 7, za oszustwo 8, za obrazę straży 5, za powrót z wydalenia 3, za przybranie fałszywego nazwiska 1, za podrobienie dokumentu publicznego 1, za prędką jazdę 5, za pozostawienie koni bez dozoru 5, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 6, za zgorszenie publiczne 1, za włóczęgostwo i żebranie nałogowe 112, za pijaństwo 95 Od tutejszych c. k. sądów karnych odebrano po odbyciu kary 132 osób. Oddano magistratowi miasta Krakowa za żebranie, brak zatrudnienia, brak miejsca przytułku, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu, oraz dla wydalenia szupasem z Krakowa, zbadania przynależności gminnej i t. d. 162. W szpitalu umieszczono 43 osób Ukarano zaś policyjnie za włóczęgostwo, awantury i t. d. 206 Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 80 osób, a mianowicie: za przewinienia w służbie 52, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 11, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych 4, za dręczenie zwierząt 11, za sprzedaż ptaków spiewających i zajęcy schwytanych w sidła 2.

— **O powodziach** z całej nieledwie środkowej i zachodniej Europy nadchodzą alarmujące doniesienia, po części znane już czytelnikom z telegramów sobotnich. W naszym kraju, na szczęście, odwilż nie jest jeszcze tak gwałtowną, ażeby obawiać się należało wielkiego pod tym względem niebezpieczeństwa. Na Wiśle pod Krakowem puściły lody w sobotę rano, lecz woda, lubo mocno wezbrała, nie zagrażała w ciągu tego dnia wylewem, a popołudniu opadła znacznie. Pod Wiedniem nie zmieniło się położenie prawie wcale w ciągu soboty. Chwilami niebezpieczeństwo ustawało całkowicie, to znowu z utworzeniem się jakiego większego zatoru stawało się groźniejszem. Pod samą stolicą jednak kra spłynęła w ciągu soboty na głównem ramieniu Dunajowem bez jakichkolwiek przeszkód, natomiast większe zatory trzymały się pod Krems i pod Fischamend. Z pod Tulln ruszył zator w sobotę popołudniu, lecz tylko w mniejszych bryłach odpływał z biegiem rzeki. Największe stosunkowo niebezpieczeństwo nad Dunajem zagrażało okolicy poniżej Fischamend, gdzie łożysko założone było krą w całej szerokości tak, iż woda nie mając odpływu, musiała wystąpić z brzegów, jeżeli w ciągu nocy nie nastąpiła jaka zmiana. W Wiedniu zarządzono wszelkie środki ochronne i ratunkowe na wypadek powodzi, a komisya powodziowa ogłosiła się nieustającą i czuwa dniem i nocą w stacyach nadrzecznych z inżynierami i powołanymi z Klosterneuburga pionierami. — Podług późniejszych telegramów, najgroźniejszy dla Wiednia zator pod Fischamend ruszył się w sobotę o godzinie 8 wieczór. Z miejscowości nad Dunajem od Passau do granicy węgierskiej najwięcej dotąd ucierpiały Stein i Weinzierl, które są całkowicie zalane, tudzież Krems, częściowo nawiedzone powodzią. Komunikacya w tych miejscowościach odbywa się dzięki pomocy pionierów na łodziach. W Praterze wiedeńskim kra zdruzgotała i uniosła trzy młyny; w Kaiser-Ebersdorf stał pod wodą dworzec kolei Zachodniej; i tor tej kolei na niewielkiej przestrzeni był zalany. W nocy na niedzielę pogorszyło się znacznie położenie miasta Krems, ponieważ oprócz Dunaju przybierać zaczęły przytoki tej rzeki, Krems i Inn. Woda o tym czasie zalała była kilka ogrodów w Semmering, tudzież zagrażała przerwaniem tam w Freudenau, Kaisersmühlen i Lobau, a pomiędzy ulicami Lineusza i Bellegarde przelewała się wierzchem tam. Mieszkańcy okolicy opuszczali domy, unosząc z sobą co cenniejsze ruchomości. — Z Pragi donosi depesza d. 3 b. m., że wskutek zbicia się kry na Wełtawie pod Mielnikiem, okolica miejscowości Wrbno, Lużne i Klomika została zalaną. Nad Renem w ciągu soboty poprawiła się znacznie sytuacya, gdyż zatory się rozeszły; i Mozela pod Metzem zrzuciła lody nie zrządziwszy znaczniejszego spustoszenia. Natomiast Sekwana dnia 3 b. m. mocno zagrażała Paryżowi. Z górnego biegu tej rzeki niosła kra wiele rozmaitych ruchomości i przybierając gwałtownie zniszczyła roboty restauracyjne koło mostu Inwalidów. Na kilku innych mostach musiano zawiesić ruch komunikacyjny.

— **Kościół katolicki** z wieków średnich w Bjelinie, obrócony przez Turków na moszeę, odrestaurowany został kosztem korpusu oficerskiego pułku Nagy w odpowiedni sposób i będzie wkrótce poświęcony.

— **Sprzedaż dóbr** w guberniach należących do generał-gubernatorstwa wileńskiego, odbywająca się w rządzie gubernialnym wileńskim dwa razy do roku w styczniu i lipcu, z ograniczeniem, że nabywcami nie mogą być osoby pochodzenia polskiego i żydowskiego, lecz jedynie Rossyanie i poddani rossyjscy wyznania ewangelickiego, będzie się i w tym roku odbywała w tych samych warunkach, świeżo w *Gońcu Urzędowym* ponowionych. Ze szczegółowego wykazu widzimy, iż sprzedawać się będzie 13 różnej wielkości majątków położonych w gubernii Wileńskiej, 7 w Kowieńskiej, a żadnego w Grodzieńskiej; jest to cyfra względnie bardzo pocieszająca, bo najniższa od roku 1866, w którym takie sprzedaże nastały z mocy ukazu 10 grudnia 1865. Przytem wszystkie owe majątki są niewielkie; dziewięć nie ma nawet 100 dzies rozległości, a jeden tylko ma więcej nad 1.000. Ten ostatni, nazwany Czerniewicze, położony w powiecie Dziśnieńskim, po potrąceniu gruntów oddanych włościanom i spornych, ma około 2.000 dzies. rozległości, a cenę jego podano na 63 550 rubli, w której to kwocie las figuruje jako mający wartość 38.160 rubli. Wszystkie majątki sprzedają się za długi prywatne lub rządowe.

— **Wielkie przerażenie** sprawiła w Stuttgardzie zbrodnia, spełniona w nocy na 31 grudnia. Pewien pomocnik ciesielski wymordował w okrutny sposób młotkiem całą rodzinę swojego brata, złożoną z rodziców i dwojga dzieci Zdaje się, że chciwość była przyczyną zbrodni, której sprawca uszedł.

— **O katastrofie pod Dundee** znajdujemy skąpe tylko szczegóły w dziennikach angielskich. O pociągu, który dnia 27 grudnia spotkało tak okropne nieszczęście, że drugiego prawie nie znaleźć w rocznikach dróg żelaznych, można powiedzieć, że prawdziwie „zginął jak kamień w wodzie" Sprawozdania z dnia 30 grudnia, a więc na czwarty dzień po katastrofie, zaznaczają jedynie, że w skutek wichru i niepogody, poszukiwania nurków na dnie rzeki Tay nie doprowadziły do znaczniejszego rezultatu. W ciągu dnia natrafili oni na jeden wagon pierwszej klasy, który był próżny, jakoż sprawdzono, że nie było ani jednego podróżnego tej klasy. W ogólności, według jak najściślejszego obliczenia ze strony dyrekcyi kolejowej, liczba ofiar pociągu, włącznie już z urzędnikami i służbą kolejową, nie wynosi nad 76 — tak przynajmniej zapewnia ponownie w dziennikach londyńskich generalny dyrektor północnej kolei angielskiej. Królowa przez sekretarza swojego wystosowała następującą depeszę do burmistrza w Dundee: „Czy nie mógłbyś pan podać bliższych szczegółów o niesłychanem nieszczęściu na moście pod Tayem? Królowa do głębi jest przerażona i żywi jak największe współczucie dla wszystkich, którzy w katastrofie utracili krewnych i przyjaciół. — Nurek, który dnia 30 grudnia już o zmroku natrafił na dnie rzeki na wagon pierwszej klasy, zeznał, że drzwiczki znalazł rozbite, dostać się jednak nie mógł do wnętrza wagonów, ponieważ obicia ławek tak napęczniały od wody, iż całkiem zatkały otwór. Zmrok zresztą zapadający już nie pozwolił mu dokonać szczegółowych oględzin. Pociąg leży na dnie rzeki w w prostej linii po stronie północnego mostu. Do wieczora dnia 30 grudnia wyrzuciły fale na brzeg rzeki zwłoki jednego tylko podróżnego, 60 letniej kobiety, pokojowej Anny Cruickshank; bez wątpienia więc podróżni znaleźli śmierć we wnętrzu zamkniętych wagonów, zkąd dopiero wydobywać potrzeba ich zwłoki. Zdanie, że katastrofa nastąpiła w skutek wykolejenia się pociągu który następnie rozbił poręcz żelazną i filary mostu, stwierdza się powszechnie; wykolejenia zaś przyczyną był niezawodnie wicher, który według obserwacyj stacyi meteorologicznej w Glasgowie, w chwili katastrofy dął z chyżością 70 do 90 mil angielskich na godzinę. Wicher taki, zwłaszcza w zgęszczonem w skutek mrozu powietrzu, może w rzeczy samej wytrącić z szyn cały pociąg, zwłaszcza jeżeli tenże posuwa się po linii tak ze wszystkich stron otwartej i formalnie w powietrzu zawieszonej, jak poziom mostu wzniesionego o 90 stóp blisko nad poziom rzeki. — Dzienniki angielskie przypominają, że na krótki czas przed ukończeniem olbrzymiego mostu, w lutym r. 1875, podobny orkan obalił był w tem samem miejscu, gdzie zdarzyło się nieszczęście, dwa niedostatecznie jeszcze utwierdzone filary całkowicie, a niejaki p. Pattrick Matthew, właściciel dóbr w sąsiedztwie olbrzymiego mostu publicznie wtedy wyraził w dziennikach obawę, iż na moście tym musi kiedyś nastąpić katastrofa, gdyż regularnie prawie co kilka lat zdarza się w tej okolicy (zwykle w styczniu) orkan niesłychanie gwałtowny, który także dawniej już zburzył wielki i silnie zbudowany, most na rzece Moray. Przestrogę jednak tę lekceważyli sobie inżynierowie.

Listy artystyczne z Wiednia.

X.

Zwrot ku lepszemu. Schwinda *Baśń o siedmiu krukach*. Mała polemika o Artura Grottgera. Siemiradzkiego *Taniec wśród mieczów*. Matejki *Władysław Łokietek*, i *Gryfina i Leszek Czarny*. Gottlieb, Ajdukiewicz, Abrahamowicz, Koniuszko, Proszkowski. Kryciński, Mroczkowski, Tondos. Piotrowskiego *Chata ukraińska*. Kwiaty p. Adeli Schuster. Pilotego *Ostatnie chwile Żyrondystów*. Wystawa w *Künstlerhausie* Polscy artyści. Portret dr. Grocholskiego. Leopolski.

(Dokończenie.)

O p. Sidorowicza krajobrazach dosyć często już zaszczytnie wspominałem; o p. Rybkowskim powiem słów kilka, gdy przejdę do *Künstlerhausu*; a jeśli do naszych artystów wiedeńskich wolno zaliczyć pannę Adelę Schusterównę, noszącą dziś polskie nazwisko, podniósłbym wielką precyzyę, z jaką malowane są jej kwiatki alpejskie, a którą obrazki jej w ogóle wyróżniają się chlubnie z pomiędzy utworów innych kwieciarzy i kwieciarek w malarstwie. Nie osobą artysty wprawdzie, który ukrył swe nazwisko, ale przedmiotem przynajmniej zbliżony jest do nas wielkich rozmiarów obraz, przedstawiający *Starhemberga i Kollonitza*, generała i arcybiskupa wiedeńskiego z czasów oblężenia Wiednia w r. 1683, jak przez okno izdebki w wieży św. Szczepana z radością niesłychaną spostrzegają rycerskie hufce Jana III, spieszące na odsiecz Wiedniowi. Obraz ten, choć nie pierwszej świeżości, należący jednak do utworów sztuki nowożytnej, imponuje głównie rozmiarami; nabiera zaś aktualności z powodu niedalekiej dwusetnej rocznicy odsieczy Wiednia.

Z pomiędzy rozlicznych płócien, nie mających już z polską sztuką żadnej styczności, na pierwsze miejsce zasługuje znamienity obraz Pilotego, dyrektora Akademii monachijskiej: *Ostatnie chwile Żyrondystów*, wiezionych na stracenie dnia 31 października r. 1793. Podobno to najlepsza kompozycya artysty, który mimo mnóstwa figur potrafił tu ograniczyć się na płótnie małych stosunkowo rozmiarów i mimo samej natury przedmiotu pozbyć się zwykłej sobie teatralności. Jakkolwiek p. Piloty bardzo się zdyskredyto-

wał w opinji ową znaną denuncyacyą przeciw sędziwemu przyjacielowi. obraz jego jednak podziwiany jest przez znawców i liczną publiczność, a zawieszony tuż obok obrazu Siemiradzkiego, sprawia mistrzowi naszemu konkurencyę niebezpieczną; ostatecznie jednak wszyscy przy rozkosznem i tak niesłychanie lekkiem dziele Siemiradzkiego chętnie zapominają tragicznego wrażenia z obrazu Pilotego.

Nie mogąc już rozbierać szczegółowo znakomitych utworów pędzla, z któremi co krok spotkać się można na tej wyjątkowo doborowej wystawie *Kunstvereinu*, wymieniam tylko jako dzieła niepospolitej wartości: Maurycego Thana z Pesztu *Hektora opłakiwanego przez Andromachę*; Bodenhausena z Monachium *Wirginię* (z powieści Saint-Pierra *Paul et Virginie*) wyrzuconą przez fale na brzeg morski; Fontany *Ezopa* pocieszną postać, jak opowiada bajki gronu wesołych dziewcząt; Dahla z Düsseldorfu *Igraszkę fal* (postać dziewicza, związana w łódce, kołysanej na wspienionych odmętach, zalewających już łódkę, przy świetle księżyca; efekt światła w falach wyśmienity); Kraya z Wiednia *Nimfę* uroczej postaci o szlachetnych liniach i doskonałej harmonii barw; Malego z Monachium *Starą pocztę na górze Brenner*, wyborny krajobraz, przedstawiający z pewnym humorem przeprząg na stacyi pocztowej w górach; zaprząg składa się z pary wołów i pary koni; nakoniec kilka bardzo udatnych aż do misterności wykończonych małych studyów Czumakowa z Paryża, przedstawiających głowy kobiece.

Zajrzyjmy jeszcze na chwilkę do *Künstlerhausu*, gdzie nowa serya obrazów wcielona do wystawy „nieustającej“. Przedewszystkiem uderzą nas tu trzy krajobrazy Schucha z Hanoweru, widoki w wielkim stylu, prawdziwe wzory krajobrazów leśnych, z stafażem z wieku szesnastego. Szczególniej efektowny jest leśny krajobraz nocny w świetle księżyca, z szajką rozbójników na zasadzce pobliżu mostu rzuconego na urwiste brzegi rzeczki, przez który musi przechodzić karawana kupiecka. Zieleń drzew i łąki w tajemniczem *clair-obscur* sprawia efekt doskonały. Rampendahla z Hamburga *Proces z czarownicą* w kolorycie przypomina nieco szkołę niderlandzką; w rysunku czarownicy dużo usterek; w ogólności wrażenie obrazu pełnego oprawców i narzędzi katowskich jest odrażające. Jest tu i Correggio, ale tegoczesny; artysta monachijski nie wspina się na szczyty wielkiego imiennika swego, przedstawia nam *Złodziei na zwierzynę*, schwytanych na gorącym uczynku; co więcej, nowy ten Correggio ma pędzel bardzo gruby. Zwierzęta wybornie maluje w wielkich rozmiarach p. Weishaupt z Monachium; jego rozbrykany buhaj, usiłujący wyważyć rogami drzewo z ziemi, strachem napełnia widza. Niepospolitą wartość artystyczną tak w wykonaniu, jak w kompozycyi ma wielki karton kredowy Adama z Monachium: *Bitwa pod Sedanem*, przedstawiający chwilę odparcia konnicy francuskiej przez piechotę pruską. Tysiące figur; praca niezwykle mozolna; na wystawie międzynarodowej w Monachium była jako obraz wykonany farbami olejnemi. Najwięcej jednak z całej wystawy zainteresował mię niewielki obraz p. Henryki Wiedebuszowej, przedstawiający *Przenajświętszą Rodzinę* w udatnej kopii wedle Klaudyusza Lorraina.

Jest w *Künstlerhausie* także kilka obrazków naszych artystów. Pana Kowalskiego *Piqueur* przedstawia figurę myśliwską w stroju z zeszłego wieku na koniu, podobną do tej, która przed kilku tygodniami pochlebnego doznała przyjęcia u krytyków tutejszych, a o której pisałem i ja w liście ostatnim Wspominając o tym nowym dla nas obrazku, pozwolę sobie zwrócić artyście uwagę na zbyt monotonną grupę psów naokoło myśliwca, które wyglądają, jak gdyby zadaniem ich było biegać w dość regularnem kole naokoło konia. Chełmińskiego *Zwózka drzewa* świadczy o wytrawnem studyum natury, tchnie prawdą i odznacza się dobrym kolorytem. Pan Kurella, gdyby swej biegłości w rysunku i dobieraniu barw użył do wdzięczniejszego tematu, niż *Polski dworzec kolei żelaznej*, niewątpliwie mógłby liczyć na lepszy efekt. Dwie akwarele p. Rybkowskiego: *Przed karczmą* i *Mleczarz na wozie*, na nowo dowodzą, że mamy w nim utalentowanego i postępującego artystę: ale specyalnością jego zapewne już pozostaną miniaturki olejne, których dwa okazy, wywołujące podziw bezwarunkowy, znajdują się znów w *Künstlerhausie*. Na kilku calach kwadratowych przedstawia nam artysta dwie sceny targowe z Galicyi: *Targ na słomę* i *Targ na garnki*; na kilku calach kwadratowych roi się życie prawdziwie mrówcze, a te osóbki i przedmioty z taką precyzyą są wykonane. że nietylko rozpoznajesz je same dokładnie, lecz nawet ich szczegóły. Gdyby też p. Rybkowski popróbował sił swych choć raz w czemś większem?...

Pomiędzy mnóstwem rysunków uśmiecha się nam jeszcze fantastyczny, uroczy obraz dość wielkich rozmiarów, dobrze rysowany i dobrze kolorowany, t. z. *Plafondstück*, przeznaczony na sufit sali jadalnej. Nie wiem, czy artysta, p. Franciszek Lefler z Wiednia, jest Polak, choć zdaje się za tem przemawiać pisownia nazwiska; dość że udatnej kompozycyi tej nie mogę pominąć milczeniem.

W przedsionku jeszcze wabią ku sobie marmurowe popiersia p. Rendicza z Zagrzebia. Mniej zajmują nas dwa biusty portretowe z pod jego dłuta, natomiast napatrzeć się nie można *Jutrzence* w postaci pięknej Czarnogórki. a po prostu porywającego wdzięku i uroku jest popiersie owej modnej Putyfary, którą rzeźbiarz pobratymczego nam narodu przedstawia jako uosobienie *Voluptatis*. Tak *Jutrzenka*, jak *Voluptas* jest wykonana wedle motywów chorwackiego poety Preradowicza. Czystość i miękkość linij i kształtów obu tych dzieł dłuta jest zadziwiająca. Pan Rendicz śmiało może iść w zawody z najlepszymi rzeźbiarzami włoskimi naszych czasów.

Skończyliśmy przegląd wystaw. Kilka notatek jeszcze.

Polskie Koło poselskie zamówiło u p. Leopolskiego portret prezesa swego, p. Grocholskiego, dla Muzeum narodowego w Krakowie. Obraz ma być gotowy podobno do końca stycznia. Jest to termin za krótki dla — wykończenia portretu; ale jeśli go w ogóle kiedyś ujrzę, jestem przekonany, że p. Leopolski nie zaprze się w nim znakomitego talentu swego, że będzie to znowu portret *à la* Rembrandt, jak portret ministra Ziemiałkowskiego.

Książę Karol rumuński mimo oderwania Bessarabii od Rumunii czuje potrzebę okazania carowi Aleksandrowi swojej wdzięczności. Dwaj artyści wiedeńscy pracują z pospiechem nad akwarelowem album widoków rumuńskich, które książę zamówił na upominek dla cesarza Aleksandra.

Czytałem gdzieś, że już i drugi obraz Siemiradzkiego, mianowicie *Rozbitki*, jest wystawiony w *Kunstvereinie*. Dyrekcya instytucyi tej nie jest tak niebaczną na interes kasy, żeby naraz wystawiać dwa arcydzieła tego samego artysty. Ujrzymy *Rozbitków* za kilka tygodni, gdy *Taniec wśród mieczów* spełni swe posłannictwo artystyczne i . . finansowe.

W liście ostatnim wspomniałem o miedziorytniczem arcydziele sąsiada mojego pana Sonnenleitera, o kopii Rubensa obrazu *Święto Wenery*. Egzemplarz miedziorytu *avant toute lettre*, jedna z pierwszych odbitek, które wszystkie liczą się na palcach u rąk. znajduje się w posiadaniu polskiem, mianowicie Waszego sługi uniżonego.

Notatki literacko-artystyczne.

Odkrycie nieznanego poety i to poety niepowszedniej miary zawdzięczamy autorowi znakomitych fejletonów w *Kuryerze Poznańskim*, p. n. *Z daleka i z bliska*. Jestto postać tak ciekawa i typowa, że choćbyśmy mu odmówili wyższych zalet formy, jeszcze byśmy liczyć się z nim musieli ze względu na treść jego utworów, na ważne w następstwie kierunki, którym on dał początek. Adam Celiński, bo o nim to mówimy. podał pierwszą myśl Zakonu rycerskiego, która przez lat wiele zajmowała po nim najwznioślejsze w emigracyi umysły; on przed Mickiewiczem wieszczył o nowym rozkwicie ducha Napoleońskiego, w nim także świta jakby zwiastun Towiańskiego — zgoła można się w nim dopatrzeć przesłańca „ery prorockiej“. Mimo to imię jego byłoby utonęło w niepamięci, gdyby wspomniany powyżej pisarz, ze szlachętną troskliwością odświeżający pamięć zasłużonych a nie dość znanych postaci, nie był zebrał części pozostałej po nim poetycznej spuścizny, listów pisywanych przezeń w ostatnim roku życia do przyjaciela, wreszcie rękopiśmiennych notatek Bohdana Jańskiego i Bohdana Zaleskiego, aby z tych kwiatów złożyć piękny wieniec i ozdobić nim skromną mogiłę wygnańca.

Celiński urodzony w r. 1809 w powiecie Wiłkomirskim na Litwie, wychowany w Krzemieńcu, gdzie się przywiązał serdecznie do Józefa Korzeniowskiego, wyrzucony w r. 1831 burzą wojenną poza granice kraju, zrazu uległ pokusom stolicy nowoczesnej cywilizacyi; ale nawrócony przez Jańskiego, „na wypróbowanie się w statku i na pokutny nowicyat swój podjął się poselstwa do zakładów polskich po całej Francyi ze słowem Bożem.“ Było to zadanie bardzo trudne, gdyż „po zakładach wrzała stara rozterka, wszczęta jeszcze nad Wisłą, a teraz w boleściach tułactwa rozgorzała do zapamiętałości owej waśni żydowskiej na przedświcie chrześciaństwa; ówcześni brukowi politycy dmuchali z dużych miechów na ten rozpościerający się wszędzie ogień“ Lubo wątły i chory, z poświęceniem bez granic oddawał się obowiązkom tej misyi. „Niewyczerpany był i niezbity w tym swoim pewniku, że ojczyźnie można służyć tylko przez pojednanie się naprzód między sobą, a potem z Bogiem. Spokój i pogoda na jego twarzy mięszały nieraz i najzaciętszych przeciwników. Niekiedy udało mu się przekonać i nawrócić całe gromady; nieszczęściem na krótko, bo duch czasu pędził gdzieindziej.“ Niewymowne trudy apostolstwa podkopały zdrowie wygnańca; zgasł też na suchoty w kwiecie młodzieńczego wieku, bo w 28 roku życia. gdy jeszcze młodość i niezwykłe koleje żywota nie dozwoliły mu rozwinąć niepospolitego talentu pisarskiego. Skłonność do poezyi objawiał on od lat najmłodszych, jeszcze w liceum krzemienieckim a dziejowe wypadki i boleści wygnania nastroiły jego muzę do podniosłego tonu, bo „Bóg i ojczyzna, owa Jeruzalem, ziemia obiecana, miotają jego uczuciem i pobudzają do pieśni.“ Miłość też kraju i Stwórcy dają mu to boskie natchnienie, jakie widnieje nawet w mniej wykończonych utworach. „Niepospolity on liryk — czytamy w *Kuryerze* — ale często tchu mu nie dostaje. Wysokiego polotu w pojedyńczych zwrotkach, chromieje w przydłuższych wynurzeniach, złoty kruszec poezyi zastępując miką krasomóstwa. Niedostatki te przecież okupuje ustępami, pełnemi namaszczenia, rzucając szczodrą garścią „słowa co żyją i myśli co gorej ą.“

Zdanie powyższe, wypowiedziane przez prawdziwego znawcę poezyi, znajduje w samych płodach Celińskiego zupełne potwierdzenie. *Śpiew łabędzi* jest uroczem marzeniem, hymny podnoszą duszę po nad ziemskie sprawy. Istotnie „coś hebrajskiego wieje z nich; taka czystość, moc, sforność w duchu, treści i rytmie.“ Czytając drobne wyjątki, uczuwamy żal do czcigodnego autora fejletonów *Z daleka i z bliska*, że związany ramami krótkiej pogadanki, tak mało nam udzielił z literackiej spuścizny po Celińskim; naszem zdaniem w dzisiejszej epoce poetyckiej posuchy, nie wyłączającej obfitości mniej lub więcej gładko utoczonych wierszowanych utworów, godziłoby się w osobnej książeczce podać wybór tych poezyi, z których bije świeżość i szczere natchnienie. Obecnie o wielu z pomiędzy nich mamy tylko króciuchną wiadomość. Ciekawi bylibyśmy prócz innych *Rozumu polskiego*, *Napoleona Bonapartego i Topielca*. którego pomysł nazywa sprawozdawca wspaniałym. Oto szkielet tego ostatniego utworu: „Na skale św. Heleny duma Bonaparte, zaopatrzony w dal morza. Zbliża się jakiś okręt — w tem powstaje burza. Okręt się rozbija, cała załoga ginie, bałwany tylko jednego topielca na brzeg wyrzucają Czy to wojak z pod Marengo, Wagram lub Jeny? Cesarz domyślić się nie może. Wreszcie po twarzy poznaje w nim żołnierza polskiego, który pewnie puścił się przez morza, by go raz jeszcze obaczyć i przy nim umrzeć. Wtedy przejmuje go najcięższa boleść, wyrzut sumienia, że zadał taką krzywdę tym, których nadziejami zwodniczemi przykuł do swego rydwanu i których wierność i męztwo były dla niego tylko egoistycznym środkiem.“

GŁOSY PUBLICZNE.

Podziękowanie.

Wydziały towarzystw „Bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej“ i „Czytelni akademickiej we Lwowie“ składają niniejszem publicznie najszczersze podziękowanie Jaśnie Wielmożnemu Wiktorowi hrabiemu Baworowskiemu za nowy dowód Jego życzliwości i ofiarności dla towarzystw akademickich, okazany wspaniałym darem na rzecz tychże towarzystw 200 egzemplarzy dzieła pod tytułem *Don Żuan* Bajrona Pieśń I, we własnym przekładzie.

Aleksander Lisiewicz przew. Czyt. akad.
Franciszek Kuczyński przew. Bratniej pomocy.

OSTATNIA POCZTA

Recepcya ciała dyplomatycznego w pałacu elizejskim w dzień nowego roku podała p. Freycinetowi nowemu ministrowi spraw zagranicznych, pierwszą sposobność oficyalnego zetknięcia się z reprezentantami mocarstw, akredytowanymi w Paryżu. Spotkanie to, jak pisze *Temps*, miało charakter szczególnej serdeczności i wzajemnych sympatyj. Wszyscy reprezentanci mocarstw byli obecni na tej recepcyi. Według zwyczaju stanęli w półkolu. po prawej stronie ambasadorowie, dalej ministrowie-pełnomocnicy, a w końcu agenci dyplomatyczni. W każdej kategoryi dyplomaci byli ustawieni porządkiem starszeństwa. I tak *Mgr.* Czacki. nuncyusz papieski, stał na czele ambasadorów, dalej lord Lyons, książę Orłow, książę Hohenlohe, hr. Beust i t. d. Prezydent republiki w towarzystwie nowego prezydenta rady i ministra spraw zewnętrznych i innych ministrów przeszedł się przed frontem tego półkola, zamieniając z każdym reprezentantem słowa serdeczności i sympatyi. Nowy minister spraw zewnętrznych doznał przy tej sposobności najlepszego i najsympatyczniejszego przyjęcia ze strony wszystkich reprezentantów, z którymi — jak już wiadomo — zna się osobiscie od długiego czasu i którzy bez wyjątku winszowali mu objęcia teki spraw zewnętrznych. Gdy p. Freycinet przechodząc po kolei koło każdego ambasadora, znalazł się wobec reprezentanta Niemiec, książę Hohenlohe, ująwszy go serdecznie za ręce powiedział do niego kilka słów dość głośno, aby je wyraźnie usłyszeć mogli wszyscy jego sąsiedzi. Powinszowawszy czcigodnemu prezydentowi rady oznajmił mu ks. Hohenlohe, że otrzymał właśnie od księcia Bismarcka depeszę z prośbą, aby złożył p. Freycinetowi w jego imieniu życzenia i oświadczył mu, że jakkolwiek ubolewa nad odjazdem p. Saint-Valiera, który zostawał w bardzo dobrych stosunkach z dworem niemieckim, pragnie usilnie utrzymać nadal przyjazne i pokojowe stosunki, które dotąd istniały pomiędzy obydwoma krajami. Książę Bismarck dodaje, że się spodziewa, iż p. Freycinet zechce ze swej strony przyczynić się do zachowania tych wybornych stosunków. Książę Hohenlohe dodał jeszcze, że czuje się bardzo szczęśliwym z powodu, iż został wybrany na tłumacza uczuć p. Bismarcka wobec p. Freycineta i że cieszy się przedewszystkiem z tego. iż objęcie spraw zewnętrznych przez p. Freycineta pozwoli mu jeszcze bardziej wzmocnić węzły przyjaźni, które łączą nietylko ich osoby, ale także ich rodziny, P. Freycinet podziękował serdecznie księciu Hohenlohe za słowa, które wystosował do niego w księcia Bismarcka i własnem imieniu. Prosił nadto księcia Hohenlohe, aby uwiadomił księcia Bismarcka o jego żywem i szczerem pragnieniu utrzymania przyjaznych i pokojowych stosunków, które łączą Francyę z Niemcami i wyraził radość swoją z powodu, że w podobnej sprawie ma takiego pośrednika jak ks. Hohenlohe, z którym będzie mógł ścieśnić węzły przyjaźni, łączące ich rodziny od długiego czasu.

Nowy gabinet francuski odbył naradę nad ułożeniem programu. Program ten obejmować ma ułaskawienie wszystkich skazanych za udział w komunie, tak tych, którzy są trzymani w Guyanie jak i tych, którzy uszli za granicę, lecz rząd nie przyzna im praw obywatelskich, aby nie zaludnić komunistami Izby deputowanych, rad gminnych i departamentowych. Wyjęci są z pod amnestyi ci, którzy dopuścili się pospolitych zbrodni. Artykuł 7 ustawy o wychowaniu Ferrego ma być utrzymany, ale rząd nie zrobi z przyjęcia go lub odrzucenia kwestyi gabinetowej. Wskazuje to, że rząd nie jest pewnym przyjęcia ustawy. Słychać także, że książę **Aumale**, który jest komendantem korpusu, otrzymać ma demisyę i że co do ks. **Napoleona** powziętą być ma jakaś stanowcza decyzya.

Telegram zawiadomił nas o przmówieniu cara Aleksandra d. 31 z. m. podczas przeglądu pawłowskiego pułku gwardyi i jednej dywizyi pułku przybocznej gwardyi kozaków. Car wyraził **dwukrotnie** przekonanie, że pułk pawłowski, który odznaczył się w wojnach z lat 1828, 1831 i 1877, pozostanie również wiernym drugiemu szefowi swojemu, Wielkiemu księciu następcy tronu To przemówienie — pisze *Köln. Ztg.* — stanie się niezawodnie tematem rozmaitych politycznych kombinacyj. Oddając honory swojemu synowi, podniósł car dwukrotnie. „że żywi nadzieję, iż pułk ten służyć będzie następcy tronu tak wiernie, jak jemu samemu“. Zauważano także, że telegram urzędowy pospieszył donieść światu, iż po przeglądzie wojsk pojawił się car w towarzystwie następcy tronu na uczcie, i że do sali jadalnej wprowadził pod rękę małżonkę swego syna. Przedewszystkiem chciał widocznie ten telegram powiedzić światu, że car i syn jego, który kiedyś zastąpi go na tronie, są ze sobą w najlepszej zgodzie i zaprzeczyć wiadomości podanej w ostatnich czasach przez niektóre dzienniki, jakoby car, z powodu różnicy zdań co do wewnętrznej polityki, był w niezgodzie z swoim najstarszym synem. To znaczenie przemówienia cara Aleksandra nie potrzebuje żadnego komentarza i jest wcale zrozumiałe. Ale z drugiej strony spodziewać się można, że słowa cara Aleksandra będą jeszcze inaczej komentowane, a mianowicie w ten sposób, iż car chciał zwrócić uwagę na możliwość blizkiego już następstwa swego syna w naczelnej komendzie słynnego pułku gwardyi, czyli mówiąc zrozumialej, na bliską ewentualność zrzeczenia się tronu na rzecz swego najstarszego syna. Słowa cara Aleksandra — tak kończy *Köln. Ztg.* — nie muszą koniecznie, zdaniem naszem, właśnie tak być tłómaczone, ale nie jest także rzeczą wykluczoną, że tym słowom można nadać także i takie znaczenie.

Z Nowym Rokiem według starego stylu mają nastąpić w **Rossyi** ważne zmiany personalne. **Wałujew** ma zostać prezydentem rady ministrów. **Makow**, ministrem dóbr skarbowych, a w jego miejsce generał **Loris Melikow**, ministrem spraw wewnętrznych. Generała **Górkę** na posadzie gubernatora petersburskiego ma zastąpić generał **Totleben**, a tego w Odessie hr. Piotr **Szuwałow**. Następcą hr. Loris Melikowa w Charkowie ma być generał **Ignatiew**.

Obiega również pogłoska o bliskiej dymissyi ministra oświecenia hr. Tołstoja, którego tekę objąć ma tajny radca Deljanow.

Niedobrem jest świadectwem wzajemnego stosunku dwóch sąsiadów, jeżeli obaj zaczynają zwracać uwagę na swe granice i zaopatrywać je na wszelki wypadek. Ale wprost już świadczy o dwuznacznych zamiarach podpatrywanie słabych stron sąsiada, kędy najsnadniej możnaby w niego ugodzić. W prasie niemieckiej coraz częściej spotkać się można ze studyami strategicznemi na temat obronności granicy prusko-rossyjskiej a nawet inwazyi w granice Rossyi. Także w ostatnich czasach pojawiło się w Berlinie studyum tego rodzaju, napisane przez jakiegoś oficera. Nie jesteśmy w możności osądzić, o ile praca ta przewyższa inne w tym przedmiocie, ale co jej nadaje szczególniejszego znaczenia, to okoliczność, że organ inspirowany, *Nordd. Allg. Ztg.*, uznała za rzecz stosowną zdać z niej obszernie sprawę. Autor z całą otwartością żołnierską rozbiera szanse wojny niemiecko-rossyjskiej, a przytem wierny taktyce Moltkiego staje na stanowisku ofenzywy. Oto próbka z tego zajmującego w każdym razie *essay:* „Najdrażliwszym punktem Rossyi w jej północno-zachodnich, najbliższych Niemiec prowincyach, jest niezawodnie sam Petersburg, a operacya zaczepna przeciw temu politycznemu i administracyjnemu centrum byłaby zdolna wpłynąć na rezultat wojny. Ale stolica rossyjska oddalona jest 800 kilometrów od granicy niemieckiej; inwazya wychodząca z Prus wschodnich i sięgająca aż po tę stolicę, miałaby na swej drodze nietylko kilka znacznych rzek, wąwozów i rozległych moczarów, ale musiałaby także rozszerzyć się znacznie po obu stronach dla zabezpieczenia sobie komunikacyj. Z lewej musiałaby się zasłonić od wybrzeża, zkąd przy pomocy panującej na morzu floty rossyjskiej mogłyby być przygotowane ekspedycye przeciw jej komunikacyom, z prawej potrzebaby dla zabezpieczenia ustawić chyba całe armie, któreby były w stanie cofającym się w głąb kraju armiom polowym rossyjskim i nadciągającym powoli licznym nowym wojskom skutecznie stawić czoło. A przytem nie możnaby przeszkodzić równocześnie koncentrowaniu w Polsce znacznych sił zbrojnych, któreby ztamtąd mogły wykonać napad na Prusy. Z takiego położenia rzeczy wynika dla Niemiec konieczność opanowania przedewszystkiem Polski a to w takim rozmiarze, iżby wszelka akcya rossyjska z tej strony była niemożliwą. Królestwo Polskie jest częścią Rossyi stosunkowo najbardziej zaludnioną, i nadaje się wybornie już z natury do wielkich operacyj; to też zadanie niemieckiego kierownictwa wojennego nie byłoby niewykonalnem a dłuższa okupacya zdobytego kraju mogłaby wystarczyć do osiągnięcia ostatecznego celu wojny. Z takiem pojmowaniem stosunków strategicznych zdają się też liczyć rossyjskie przygotowania obronne, o których mamy wiadomość“.

Petersburgski korespondent *Wiener Abendpost* donosi, że naczelne dowództwo expedycyi rossyjskiej na Merw, która na wiosnę podjętą zostanie, obejmie gen. Kaufmann; wojska rossyjskie wyruszą z Samarkandu i unikając puszcz, maszerować będą albo przez Bucharę albo przez Hissar, podczas gdy równocześnie druga kolumna pod kokomendą Tergukassowa, albo Łomakina wyruszy z Czykislaru. Chan Chiwy i Emir Buchary mają brać udział w wyprawie. Do wiosny mają Anglicy dość czasu, aby poczynić swe przygotowania przeciw zaborowi Merwu, mianowicie zaś opanować Herat, bez którego aneksya ta nie miałaby znaczenia. *Russkij Inwalid* donosi z Taszkentu, że w pierwszych dniach grudnia przybyli tam serdarowie afgańscy, Neik Mohamed chan, brat Szyr Alego i stryj jego ulema Hussejn chan ze świtą z ośmiu ludzi złożoną. Przybyli twierdzą, że uciekli z Kabulu po bitwie z Anglikami i prosili o gościnność.

Italia irredenta dała nowy znak życia. Dnia 28 grudnia odbył się w Rzymie pogrzeb generała Avezzany, jednego z naczelników partyi rewolucyjnej we Włoszech. Pogrzeb miał cechę wielkiej narodowej manifestacyi, a nawet najwyżsi dostojnicy państwa wzięli w nim udział oficyalny. Między trzymającymi końce całunu, znajdowali się: pan Cairoli i prezydent senatu. Nad grobem były patryotyczne mowy, ale poważna ta uroczystość, nie obeszła się bez skandalu. Dwaj nieznajomi wydobyli nagle chorągwie *Italia irredenta* i zaczęli powiewać niemi po nad głowami obecnych. Powstało zamięszanie, policya bowiem rzuciła się na demonstrantów i wydarła im z rąk sztandary rewolucyjne, lud zaś stanął po stronie irredentystów i wszczął bójkę z policyą, której odebrał jedną chorągiew. Zajście to, samo w sobie małoznaczące, nie pozostanie bez następstw. W trzy dni po pogrzebie, pojawiła się broszura pod napisem: „Słowo prawdy o zajściu na pogrzebie gen. Avezzany“. której autor, Imbriani, zarzuca ministrowi Depretisowi, że demonstracya odbyła się z jego wiedzą i przyzwoleniem. Rząd ma zaprotestować przeciw tej broszurze, a całe zajście będzie przedmiotem interpellacyi w parlamencie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 4 stycznia Według wiadomości, które centralny komitet dla spraw powodzi otrzymał do godziny $7^1/_2$ wieczór, kra z Krems przeszła koło Tuln po południu. Także w Hainburgu i Pressburgu kra miała już ruszyć.

Najjaśniejsi Państwo przybyli po południu do Freudenau i zasiągali tam najdokładniejszych informacyj o stanie kry.

Petersburg, 4 stycznia. Wszystkie pogłoski o ustanowieniu rejencyi, o licznych mianowaniach w wewnętrznej służbie państwowej i o zmianie osób na posadach generalnych gubernatorów są zupełnie nieuzasadnione. Tylko nominacya Wałujewa na prezydenta komitetu ministeryalnego uważana jest za bliską.

Rzym, 4 stycznia. Dziennik urzędowy oświadcza, że zupełnie nieprawdziwem jest twierdzenie Imbrianiego, jakoby w rozmowie z nim dwaj ministrowie oświadczyli się za dążnościami *Italia irredenta*. Menotti Garibaldi, który był obecny przy tej rozmowie, zapewnia w dzienniku *Riforma*, że ministrowie stanowczo i energicznie oświadczyli się przeciw wszystkiemu, coby wywołać mogło nieporozumienia międzynarodowe.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 3 stycznia 1880, godzina 2 min. 30 Losy kredytowe 174, Węg. akcye kredyt. 270·25, Akcye anglo-austr. 144·60, Akcye bankn Union 104·20, Akcye kolei Karola Ludwika 253·25, Akcye kolei północnej 234·50, Akcye kolei południowej 84·75, Akcyi kolei Alföld 146·—, Akcye kolei Elżbiety 183·75, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 149·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 137·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie 79·25, Galic. oblig. indemn. 95·75, Losy z r. 1864 166·75, Akcye kolei siedmogrodzkiej 119·75, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 16·10, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 151·50, Rubel papierowy $1·22·^3/_4$, Wiedeńskie losy 118·— Węgierskie losy 108·—, Mark. niemiecki —·—, Węgierska renta 97·72, Usposobienie osłabione.

Wiedeń, dnia 3 stycznia 1880, godzina 5 minut. 40. Akcye kredytowe 291·60, Anglo-Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 254·50, Południowa —·—, Renta pap. 69·87, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 99.50, Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 102·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·31·—, Usposobienie —

Wiedeń, 5 stycznia 1880 godz. 10 min. 38, Akcye kredytowe 290·80, Anglo-austr. 145·—, Akcye banku Union 106·20, Kolej Kar. Ludw. 255·90, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·31—, Rubel papierow. —·— Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie stłumione.

Telegramy zbożowe z d. 3 stycznia. Wiedeń: Pszenica 13·50 do 14·50 zł., żyto 10·25 do 10·50 zł., okowita pr. 10.000 liter procent 36·25 do 36·75 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na wiosnę) 14·70 do 14·75 zł., rzepak (styczeń—luty) —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na styczeń—luty) 240·50, żyto —·—, spiritus loco 54·70, olej rzepakowy 59·50. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 72·25, olej rzepakowy 80·75, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne.

dnia 5 stycznia 1880 o godzinie 7 rano
Barometr zredukowany do 0° 736.76mm. Psychrometr suchy + 1.2°C. Psychrometr wilgotny — 0.8 Prężność pary 4.·mm. Wilgoć 92% Zachmurzenie + 10 (śnieg) Wiatr NW1 Ozon 8
Temperatura powietrza — 1.0°R.
Stan barometru nad poziom morza 762.86.mm
Barometr idzie w górę.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 5 stycznia 1880.

Hotel George'a

Pp. F. Smidowicz z Łańcuta H. Kieszkowski z Krakowa. R. Strassern z Borysławia. F. Płuchowski z Rossyi.

Hotel Angielski.

Pp. J. Jaworski z Czercza. K. Pawłowski z Zdeszowa W. Wołodkiewicz z Brzozdowic. Z Wysocki z Podsosnowa.

Hotel Lazarusa.

Pp. M Kübel ze Stryja. J. Kuttin ze Złoczowa. H Sperling z Tarnopola. E. Gelber z Podhajec A. Weinreb z Grzymałowa K. Teichmann z Jastrzębic.

Hotel Kuhna.

Pp S. Gottleb z Liwcza. A. Masłowski z Nadwórny. K. Hałuszczyński z Rzeczki.

Hotel Langa.

Pp. H. hr Piegłowska ze Sniatynki H. Lobstein z Wiednia.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. J. ks Swidrygełło Swiderski do Dzwiniacza E. hr. L. Grell do Wiednia M. Borowski do Podhajec. B Gumiński do Skałatu W. Onyszkiewicz do Zbaraża S Zwolski do Bryńca.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Pesztenskiego.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany)

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 20 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Pesztenskiego:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 3 stycznia 1880

	płacą (waluta austr) zł. ct.	żądają (waluta austr) zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	253 —	256 —
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł m. k.	147 75	150 50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	281 50	286
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	236 —	240 —
2. Listy zast. za 100 zł (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	95 40	96 40
„ „ „ 4 pr. w. a.	88 75	89 75
„ „ „ pr. okresowe	95 40	96 40
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	99 —	100 —
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100 —	— —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92 —	94 —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	95 65	96 65
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	98 —	99 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	98 —	100
5. Losy miasta Krakowa	19 50	21 50
„ „ Stanisławowa	27 —	29
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 42	5 52
Dukat cesarski	5 43	5 53
Napoleondor	9 31	9 38
Półimperyał	9 55	9 65
Rubel rossyjski srebrny	1 58	1 70
„ „ papierowy	1 21—	1 23—
100 marek niemieckich	57 70	58 20
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 31 grudnia 1879.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	69.10	69.25
luty sierpień	69.10	69.25
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	70.70	70.85
kwiecień-październik	70.70	70.85
Losy z roku 1854 po 250 złr.	—.—	—.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	130. —	131.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	133.50	134.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	166.25	166.75
„ „ 1864 „ po 50 „	165.75	166.25
Renty Com. po 42 lir. austr.	28.—	30.—
Listy zastaw. domen. państw po 120 złr. 5 proc.	144.	144.25
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.—	102.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	81.35	81.50
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	102.75	103.75
Bukowiny	93.—	93.75
Galicyi	95.75	96.25
Niższej Austryi	104.75	105.25
Siedmiogrodu	85.75	86.50
Węgier	88.—	88.75
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 189	144.30	144.60
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	291.50	291.75
Niższo-austr. tow. eskont. po 500 zł.	810.—	815.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	213.—	215.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a. 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	590.—	592.—
Kol. Cesarzowy Elżbiety po 200 zł. „	181.—	181.50
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2325.—	2330.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. sr.	250.—	250.50
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	147.75	148.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	274.75	275.25
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	81.50	82. —
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	110.—	110.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	102. —	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	101.—	101.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	98.—	—.—
„ „ „ w 20 l. 6 pr.	95.50	—.—
„ „ „ w 36 l. $5^1/_2$ pr.	88.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	95.50	96.—
„ „ „ po 5 proct.	95.50	96. —
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	99.25	100.—
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.—	102.50
Gal. Zakł. kred. włość po 6 proc.	99.50	100.50
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po $5^1/_2$ proc.	100.30	100.80
„ „ „ po 5 proc.	95.—	96.
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	81.30	81.70
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	79.40	79.70
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.—	104.50
„ „ po 100 zł. w. a.	100.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 500 zł. 5 pr.	102.75	103.25
„ „ „ II. emisyi	102.25	—.—
„ „ „ III. „	101.75	102.25
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	85.80	86.10
z r. 1867	88.75	89.—
z r. 1868	82.25	82.75
z r. 1872	78.75	79.50
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	79.25	79.50
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	175.25	176.25
Clarego po 40 zł. m. k.	39.25	39.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 190 zł. m.k.	106.50	107.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.—	18.—
Losy miasta Krakowa	19.50	20.
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.50	39.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.75	39.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.25	18.75
Salma po 40 zł. m. k.	52. —	53.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	44.50	45.50
Pożyczka m Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	27.50	27.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	118.—	—.—
„ „ po 50 zł. m. k.	63.	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32.25	32.50
Windischgratza po 20 zł. m. k.	36.25	36.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116.80	117. —
Paryż za 100 fr,	46.30	46.30

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.53.—	5.54.—
„ pełnej wagi	5.49.—	5.51.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.31.—	9.32.—
Rossyjski imperyał	9.61.—	9.62.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 3 stycznia 1880

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	75
„ „ „ w srebrze	71	15
Renta w złocie	81	70
Losy pożyczki z roku 1860	131	—
Akcye banku austro-węgierskiego	840	—
„ „ kredytowego	297	15
Londyn	116	65
Srebro	—	—
Napoleondor	9	31—
Dukat cesarski men.	5	53
100 marek niemieckich	57	70

(53 1—3) **Ogłoszenie**

L. 4422. W sprawie egzekucyjnej Mojżesza Altschülera przeciw Iwanowi Kundlowi pto 116 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie w trzech terminach a mianowicie na dniu 15 stycznia 1880 12go lutego 1880 i 11 marca 1880 publiczna egzekucyjna sprzedaż wedle protokołu z 9 października 1878 do l. 4008 zastawniczo opisanej, a na dniu 21 lipca 1879 do l. 2902 egzekucyjnie oszacowanej w Wasylkowcach pod l. s. 135 a n. subrep. 14 położonej, dłużnika Iwana Kundia własnej, ciała tabularnego niestanowiącej realności, składającej się z około 440 kw. sąż. ogrodu na takowym znajdującej się starej chaty i około $1^1/_2$ morga ornego pola.

Cena wywołania wynosi 400 zł. a poręczne 40 zł.

Wyż powołane protokoła zastawnego opisania i oszacowania sprzedać się mającej realności tudzież dalsze warunki licytacyi interesowani w tusądowej registraturze przejrzeć mogą.

C. k. Sąd powiatowy
Husiatyn 17 listopada 1879.

(8514 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6569. C. k. Sąd powiatowy w Zbarażu wiadomo czyni że po ułożeniu przystępniejszych warunków licytacyjnych w celu ściągnięcia wywalczonego od Nussyma i Chany Gittli dw. im. Nussbaumów, przez Wilhelma Preisnera kapitału pożyczkowego 2000 zł. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. 69 w Zbarażu położonej, dłużników własnej. wyznaczając w tym celu termin licytacyjny na dzień 17 lutego 1880 o godzinie 10 rano, na którym realność rzeczona za jakąbądź cenę, tylko z tą odmianą, że wadyum wynosi 5 prc. od szacunkowej sumy 9085 zł. a. w pod warunkami licytacyjnemi w Gazecie Lwowskiej pod l. 36, 37 i 38 ogłoszonemi sprzedaną zostanie.

Reszta warunków licytacyjnych i ekstrakt tabularny przejrzane być mogą w tusądowej registraturze.

O czem się się strony interesowane, i tych wierzycieli którymby rezolucya ta doręczoną być nie mogła, tudzież tychże któreby po dniu 19 grudnia 1878 do tabuli weszli, do rąk kuratora c. k. Notaryusza Kukawskiego zawiadamia.

Zbaraż 11 grudnia 1879.

(63 1—3) **Edykt.**

L. 5150. C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasz , że w tymże dnia 29 stycznia 1880 o godzinie 10 rano przeprowadzoną zostanie egzekucyjna sprzedaż trzech kawałków gruntu w Dynowie pod l. k. 188 subrep. 259 położonych, Ludwika Zimnego własnych na zaspokojenie wierzytelności Michała Brzęka w kwocie 24 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 80 zł. w. a.

Wadyum 8 zł. a. w.

Protokół zastawnego opisania i resztę warunków sprzedaży tych 3 kawałków grungruntu można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

O tej licytacyi zawiadamia się Michała Brzęka, niewiadomego z miejsca pobytu dłużnika Ludwika Zimnego przez kusatora p. Jana Kędzierskiego i edykta, tudzież c. k. Prokuratorę skarbu imieniem wysok. skarbu i funduszu indeminizacyjnego.

C. k. Sąd powiatowy
Dubiecko dnia 27 listopada 1879.

(8502 1—3) **Edykt.**

L. 12844. C. Sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje celem zaspokojenia sumy 7711 zł. 20 ct. z większej sumy 8000 zł. z procentem po 7 prc. od dnia 23go września 1878 i kosztów egzekucyi 19 zł. 31 ct. publiczną przymusową sprzedaż dóbr Równia Franciszka Ksawerego Polanowskiego własnych na rzecz galicyjskiej kasy oszczędności w trzech terminach a to na dzień 6 lutego, na dzień 8 marca i na dzień 8 kwietnia 1880 na których te dobra pod następującymi waiunkami w biurze l. 3 sprzedane będą.

1. Cenę wywołania stanowi suma 28.480 zł.

2. Wadyum wynosi 2800 zł.

Resztę warunków można przeglądnąć w tutejszej registraturze.

O tem zawiadamia się wszystkich wierzycieli hipotecznych którzyby po dniu 7go października 1879 prawo hipoteki na tych dobrach uzyskali do rąk kuratora p. adwokata Skórskiego z substytucyą p. adwokata Dra Łobaczewskiego ustanowionego.

Przemyśl 26 listopada 1879.

(8521 1—3) **Edykt.**

L. 6435. C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszym, iż celem zaspokojenia wierzytelności Kisiela Zweigla w kwocie 51 zł. odbędzie się w sądzie egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 16 rep. 3 w Gorzycach ciała tabularnego niestanowiącej Jana Bichajło własnej a to dnia 19 lutego, dnia 19 marca i dnia 19 kwietnia 1880 zawsze o 10 rano.

Ceną wywołania jest 1303 zł. 80 ct.

Wadyum wynosi 130 zł. 38 ct.

Reszta warunków licytacyjnych można w sądzie przejrzeć, o czem się strony do rąk własnych, niewiadomi wierzyciele przez kuratora adw. Dra. Gaberlego w Jarosławiu zawiadamia.

Przeworsk 12 września 1879.

(56 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 8214. C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu podaje do wiadomości że wsprawie egzekucyjnej Stanisława Stępkowskiego przeciw Stanisławowi Kuibida pto 300 złr. w. a. odbędzie się licytacya realności pod l. 223 i 224 w Niżniowie dłużnika własnej ciała tabularnego niestanowiącej a to w sądzie w Tłumaczu w dniach 22 stycznia 1880, 23 lutego 1880 i 2 kwietnia 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny, na trzecim niżej ceny szacunkowej.

Akta opisania, oszacowania i warunki są w sądzie do przejrzenia.

Tłumacz 9 grudnia 1879.

(52 1—3) **Edykt.**

L. 3875. W tut. sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez Wittle Peterseil przeciw Jędrzejowi Zapalikowi i Maryi Berendowicz sumy wekslowej 12 złr. 80 ct. z 6 proc. odsetkami od 14 listopada 1874 kosztów sądowych i egzekucyjnych 9 złr. 80 ct., 2 złr. 44 ct., 3 złr. 34 ct., 2 złr. 50 ct i 6 złr. 89 ct. w. a. egzekucyjna sprzedaż nietabularnej realności pod l. k. 490 w Gródku dnia 15 stycznia i 12 lutego 1880, powyżej lub za cenę szacunkową, zaś dnia 18 marca 1880 nawet poniżej tej ceny, zawsze o godz. 10 rano.

Cena wywoławcza 70 złr.

Wadyum 7 złr. w. a.

C. k. sąd powiatowy
Gródek 24 września 1879.

(58 1—3) **Edykt.**

L. 6125. C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 360 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż gruntów realności nr. 2 i 18 i realności nr. 36 w Pobrebcach położonych, Abrahama Münzera i Josla Leitnera własnych w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Sinwela Rotha i Lazara Lerchera dnia 23 stycznia 1880, 23 lutego 1880 i 5 kwietnia 1880, każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realności powyższe a to grunta realności nr. 2 18 za cenę wywołauia 1303 złr. 87 ct. zaś realność nr. 36 za cenę wywołania 211 złr. 30 ct. w a. lub wyżej tej, zaś na trzecim terminie i niżej ceny wywołania każda z osobna sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Zborów dnia 16 stycznia 1879

(27 1—3) **Edykt.**

L. 5408. C. k. sąd powiatowy w Przemyślanach wzywa posiadaczy kwitu kaucowego wydanego w lipcu 1852 przez zarząd dóbr skarbowych w Dobromilu, stwierdzającego że Alojza Kamińska tytułem kaucyi za dzierżawę należących do funduszu religijnego dobr Hubice na czas od 24 marca 1852 do 24 marca 1858, trzy listy zastawne galicyjskiego towarzystwa kredytowego a to jeden na 100 złr. m. k. z daty 1 lipca 1850 ser. V. nr. 7154, drugi na 100 złr. z daty 1 stycznia 1851 ser. V. nr. 7935 a trzeci na 500 złr. z daty 1 stycznia 1851 ser. IV nr. 3046 tudzież gotówką 14 złr. 33 ct. m. k. złożyła, aby go w przeciągu roku tem pewniej przedłożyli, gdyż po upływie tego terminu kwit ten za umorzony, nieważny i amortyzowany uznany będzie.

Przemyślany 18 grudnia 1879.

(49 1—3) **Edykt.**

L. 12498. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Stanisławowskiej kasy oszczędności przeciw spadkobiercom Kocha Lubiniego o 7915 złr. 28 ct. e. t. z z p.n. dnia 15 stycznia 1880 o 10 rano w sali rozpraw tutejszego sądu publiczna licytacya realności tu pod l. k. 97 i 98 m. położonych pod nastepującemi warunkami przedsięwzięto zostanie.

1. Cena wywołania 15885 złr. 50 ct. wal. austr.

2. Wadyum wzuosi 1588 złr. 55 ct i złożonem być ma gotówką, w papierach pupilarne bezpieczeństwo przedstawiających lub książeczkach kas oszczędności lwowskiej lub tutejszej.

3. Sprzedaż nastąpi za jakąkolwiek cenę, zaś cena kupna złożoną być ma w połowie do 30 dni po prawomocnem załatwieniu aktu licytacyi zaś w drugiej połowie do 30 dni po prawomocności uchwały kollokacyjnej.

Reszta warunków licytacyjnych, akt detaksacyi i wyciąg tabularny w tutejszej registraturze, zaś wykaz zaległych podatków w c. k. urzędzie podatkowym przejrzane być mogą.

O tem zawiadamia się interesowanych, wierzycieli hipotecznych, tudzież tych którymby uchwały w tej sprawie wcześnie lub wcale doręczone być nie mogły lub którzyby po dniu 14 marca 1879 do tabuli weszli do rąk kuratora ad. Dr. Szeparowicza z zastępstwem adw. Dr. Wurila.

Stanisławów 8 listopada 1879.

(51 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9496. W dniach 15 stycznia, 12 lutego i 16 marca 1880 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod l. k. 6 subrep. 7 w Folw. wielkich położonej, dłużnika Tymka Bojko własnej, w tutejszym c. k. k. sądzie na rzecz zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 89 złr. 92 ct. w. a. z p. n. każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także nizej tejże sprzedaną będzie

Cena szacunkowa 300 złr.

Wadyum wynosi 10 prc. t. j. 30 złr.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Brody dnia 20 października 1879.

(47 1—3) **Edykt.**

L. 9308. Celem ściągnięcia wierzytelności 1640 złr. 12 ct. odbędzie się dnia 16 stycznia, 13 lutego i 12 marca 1880 każdym razem o godzinie 10tej z rana pomusowa sprzedaż realności Dawida Szlojmy Spiegelmane pod l. k. 95 w Kołomyi na których realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej 356 złr. lub za takową sprzedaną zostanie.

Na wypadek niesprzedania tej realności na tych terminach wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków termin na 12 marca 1880 o godz nie 4 po południu.

Wadyum w gotówce lub papierach państwowych złożyć się mające wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Dla wierzycieli hipotecznych którzyby po dniu 10 lipca 1879 do tabuli weszli ustanawia się kuratorem adw. Dr. Rascha.

Resztę warunków można w registraturze przejrzeć

Z c. k. sądu obwodowego
Kołomyja dnia 23 września 1879.

(59 1—3) L. 30686.

Ogłoszenie konkursu

W drodze publicznej konkurencyi jest do nadania hurtowna sprzedaż tytoniu i znaczków stemplowych w Horodence.

Obrót tytoniu po cenie taryfowej wynosił w ostatnim roku 1878 28705 zł. 70 ct. i sprzedaż znaczków stempl. 8209 zł. 95 ct.

Razem 36915 zł. 65 ct.

Przychód tej hurtownej trafiki wynosił 956 złr. 80 ct.

Zarząd skarbowy zastrzega sobie wybór między ofertami uwzględniając jednak najkorzystniejsze warunki dla skarbu.

Pisemne oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum 96 złr. można wnieść najdalej do 29 stycznia 1880 do 2 godziny po południu do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

Bliższe warunki mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi i w c. k. Nadzorach straży skarbu okręgu skarbowego Kołomyjskiego.

C. k, powiatowa Dyrekcya skarbu
Kołomyja dnia 27 grudnia 1879.

(55 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9051/79. C. k. Sąd powiatowy w Szczercu w skutek odezwy Sądu krajowego Lwowskiego z 20 września 1879. l. 440.75 przedsięweźmie celem wydobycia 938 złr. 73 ct. zpn. ck. uprzyw. galic. akc. Bankowi hipotecznemu we Lwowie od Onufrego Zahajskiego się na leżących przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. 15 w Głuchowcu w Starostwie Lwowskim położonej w dniach 22 stycznia i 26 lutego 1880 każdokrotnie o godzinie 10 rano w tusądowej kancelarji. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 335 złr. wadyum wynosi 50 złr.

Jeżeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 26 lutego 1880 o godzinie 3 po południu. Resztę warunków licytacyjnych i protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 2 grudnia 1879.

(57 1—3) **Edykt.**

L. 8367. Dnia 20 stycznia 1880 dnia 23. lutego 1880 i dnia 31 marca 1880 każdem razem o 9tej godzinie przed południem odbędzie się w tusądowem zabudowaniu publiczna licytacya realności w Korszyłowie pod l. 19 położonej, Hryńka Mielnik własnej celem ściągnięcia wierzytelności c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 250 zł. w. a. zpn.

Cenę wywołania stanowi kwota 450 zł. wal. austr.

Zakład wynosi 45 złr. w. a.

Rzeczona realność sprzedaną zostanie przy dwu pierwszych terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową, przy trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyi przejrzeć wolno w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Zborów dnia 9 października 1878.

(8523 1—3) **Edykt.**

L. 7636 C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszem, iż celem wydobycia wierzytelności 163 zł. zpn. odbędzie się dnia 19 lutego dnia 19 marca i dnia 19 kwietnia 1880 zawsze o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realnosci pod lk. 72 rep. 136. w Sieteszy Marcina i Katarzyny małż. Kobów własnej.

Cena wywołania jest cena szacunkowa 1135 zł. 75 ct. wadyum 110 zł. 43 ct. resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Oczem się strony sporne do rąk własnych niewiadomych zawierzycieli przez kuratora Dr. Gaberlego Adw. w Jarosławiu zawiadamia.

Przeworsk 4 listopada 1879.

(8551 1—3) **Edykt.**

L. 8226. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie wzywa na prośbę oświadczonych spadkobierców zmarłego dnia 8 marca 1878 w Potoku Szymona Koftera wszystkich wierzycieli tegoż, ażeby swoje pretensye przeciw zmarłemu z jakiegobądź tytułu do dnia ostatniego czerwca 1880 tu w Sądzie zgłosili i wykazali, do którego terminu wpłac spadkobiercom wypłatę wierzyciel wstrzymać.

Złoczów dnia 22 listopada 1879.

(33) **Obwieszczenie.**

L. 64906. C. k. Ministerstwo obrony krajowej wyznaczyło w porozumieniu z c. k. Ministerstwem państwowem wojny podług §. 51 ustawy z 11 czerwca 1879, nr. 93 dz. ust. p. wynagrodzenie, które skarb wojskowy powinien od 1 stycznia do 31 grudnia 1880 r. płacić w Galicyi za objad, należący się podczas przemarszu stosownie do regulaminu od ponoszacego kwaterunek żołnierzom począwszy od zastępcy oficera aż do najniższego stopnia, w następujących kwotach: a) centów dwudziestu i jednego (21) dla miast Lwowa i Krakowa, b) centów trzynastu (13) dla reszty stacyj pochodowych.

Co się niniejszem w ślad rozporządzenia c. k. Ministerstwa obrony krajowej z 9 grudnia 1879 l. 15962/3517 II do powszechnej podaje wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów dnia 30 grudnia 1879.

(48) **Obwieszczenie.**

L. 1038. Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie mianował dla pierwszej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1880 przy c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi dnia 23 lutego 1880 o godzinie 9 rano poczynających się Prezydenta c. k. sądu obwodowego Władysława Przysieckiego przewodniczącym sądu przysięgłych, a tegoż zastępcami radców sądu: Henryka Jakubowskiego, Władysława Kaweckiego, Juliana Bochyńskiego i Franciszka Barańskiego.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego
Kołomyja dnia 29 grudnia 1879.

(41) **Ogłoszenie.**

L. 17945. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §. §. 489 i 493 spr. karn i §. 37 u. p. że treść artykułu umieszczonego w nr. 1 czasopisma „Przyjaciela domowego“ z dnia 1 stycznia 1880, pod napisem: „Do najmilszej“ w ustępie od słów: „Niewolnico“ do słów: „Kocham Cię na wieki“ zawiera znamiona zbrodni z §. 65 u. k., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalszego rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów dnia 31 grudnia 1879.

(17) **Edykt.**

L. 16133. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie oznajmia, że na rok 1880 wpisy do rejestrów handlowych w dziennikach „Wiener Zeitung“ w „Gazecie Lwowskiej“ i w Przeglądzie administracyjnym sądowym — zaś co do rejestrów spółek zarobkowych i gospodarskich w „Gazecie Lwowskiej“ ogłaszane będą

Stanisławów 27 grudnia 1879.

(39 2—3) **WYKAZ** L. 7896.

kwot przypadających na pojedyncze okręgi szkolne za które zakupione być mają w roku 1879/80 ruskie książki dla ubogiej młodzieży szkolnej.

Liczba porządkowa	Okręgowa Rada szkolna w	Ilość dzieci obowiązanych uczęszczać do szkoły gr. kat. wyznania	Kwota przypadająca na okręg szkolny na książki w języku ruskim pobrać się mające z instytutu Stauropigiańskiego		Uwaga
			złr.	cnt.	
1	Lwowie dla miasta . .	1834	30	95	
2	Nowym Sączu . . .	2021	34	11	
3	Gorlicach	1615	27	25	
4	Jaśle	1100	18	55	
5	Rzeszowie	570	9	63	
6	Sanoku	4300	72	56	
7	Przemyślu	6475	109	29	
8	Jarosławiu	3634	61	31	
9	Mościskach	8343	140	78	
10	Samborze	3566	60	17	
11	Drohobyczu	4547	76	73	
12	Stryju	10243	172	84	
13	Kałuszu	9632	162	53	
14	Gródku	1320	22	27	
15	Lwowie zamiejska . .	9718	163	97	
16	Sokalu	9954	167	95	
17	Żółkwi	7367	124	31	
18	Złoczowie	16099	271	65	
19	Brzeżanach	4289	72	38	
20	Rohatynie	8681	146	47	
21	Tarnopolu	10199	172	10	
22	Husiatynie	8600	145	12	
23	Zaleszczykach . . .	6881	116	12	
24	Czortkowie	7891	133	14	
25	Śniatynie	2955	49	88	
26	Kołomyja	11012	185	81	
27	Nadwórnie	3982	67	20	
28	Stanisławowie . . .	7952	134	17	
	Razem .	174.780	2949	24	

Z Rady szkolnej krajowej

Lwów dnia 30 grudnia 1879.

(8416 2—3) **Edykt.**

L. 3627. C. k. sąd powiatowy w Gródku uwiadamia, że na zaspokojenie w stanie biernym realności pod l. 65/61 oraz części realości pod l. 80/86 i 81/87 w Gródku położonych, dłużnika Mojżesza Ehrlicha własnych wedle Dom. II pag. 627 N. 9 on. dalej Dom VI pag 430 n. 17 on. wreszcie Dom III pag. 390 n. 11 on. na rzecz Dra. Władysława Markiewicza intabulowanej, a wedle Dom II pag. 654 n. 15 on. Dom VI pag. 470 n. 23 on. i Dom III pag. 399 n. 17 on. na podstawie sesyi z daty Kraków 3 lipca 1877 na rzecz Ryszarda Wienscha przepisanej sumy 462 złr. z 6% odsetkami od 1 lipca 1874 ⅓ % prowizyi kosztami sądowemi 13 złr. 52 ct. egzekucyjnemi 10 złr. 66 ct. i 11 złr. 92 ct. a. w. tudzież niniejszemi kosztami 73 złr. 28 ct. w. a. odbędzie się publiczna sprzedaż realnotci l. 65/61 i częśsi realności l. 80/86 i 81/87 w Gródku w dniach 22 stycznia, 19 lutego 1880 o godzinie 10 rano wyżej lub za cenę szacunkową pod następującemi warunkami:

1. Realności te sprzedane zostaną w ten sposób, że realność l. 65/61 osobno części realności l. 80/86 i 81/87 zaś jedną całość stanonowiące razem licytowane będą.

2. Cenę wywołania realności l. 65/61 nowi wartość szacunkowa 3807 złr. 50 a. w. części realności l 80/86 i 81/87 zaś wartość szacunkowa 1593 złr. 85 ct. aw.

3. Wadyum wynosi 10 prc. szacunku t. j. realności l. 65/61 kwotę 38 złr. części realności l. 80/86 i 81/87 kwotę 160 złr. aw.

4. Gdyby realności wymienione w powyższych terminach sprzedane nie były wyznacza się celem ułożenia łagodniejszych warunków termin na dzień 25 lutego 1880 o godzinie 10 rano, na który się wierzycieli wzywa.

Resztę warunków protokół oszacowania wolno przejrzeć w registraturze.

O tem uwiadamia się nieznanych z życia i miejsca pobytu spadkobierców Fradli Scher, Rachmiela Miessesa, Mojżesza i Chanę Licht, Wolfa Lichta, Samuela Ebel i Leizera Katz niniejszem edyktem z tem iż dla nich kuratorem adw. Dr. Flakowicz w Gródku ustanowiony został.

C. k. sąd powiatowy

Gródek dnia 13 września 1879.

(28 2—3) **Edikt.**

Zl. 3756. Am 14 Jänner, 17 Februar und 18 März 1880 jedesmal um 10 Uhr Vormittags wird hiergerichtes zu Peczeniżyn unter CNr. 338/385 liegende dem Wicenta und Katarine Strusiewicz zugehörige nicht intabulirte Realität zu Gunsten des Alter Gugik pto 500 fl. sammt Nebengebühren veräußert werden.

Der Schezungswert beträgt 1800 fl. des Vadium 10%

Peczeniżyn 28 Juni 1879.

(31 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4817. Celem zaspokojenia pretensyj Daniela Liebermana w kwocie 114 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym dnia 27 stycznia, 17 lutego 11 marca 1880, każdym razem o godzinie 10 z rana przymusowa sprzedaż realności dłużnika Jana Kusego pod l. 101 w Staniszewskiem położonej.

Cenę wywołania stanowi się kwotę 940 złr. w. a. wadyum 94 złr. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszej registraturze sądowej.

Z c. k. sądu powiatowego

Sokołów dnia 6 listopada 1879.

(21 2—3) **Edykt.**

L. 3301. C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności Benjamina Arzta w kwocie 50 złr. w. a. z procentem po 1 złr. 50 ct. miesięcznie, realność w Kolbuszowy pod l. 127 położona Franciszka i Katarzyny Siekierskich własna, ciała tabularnego niestanowiąca w dniach 17 grudnia 1879, 21 stycznia 1880 i 25 lutego 1880, każdym razem o godzinie 10 rano w drodze egzekucyi w tutejszym sądzie sprzedaną zostanie.

Cena wywołalna wynosi 390 złr. w. a. wadyum 39 złr.

Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

w Kolbuszowy dnia 15 sierpnia 1879.

(42 2—3) **Konkurs.**

L. 23474. Na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Żabiu w powiecie Kossowskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr. z rocznemi poborami: płacy 150 złr. ryczałtu kancelaryjnego 40 złr. i ryczałtu 480 złr. za utrzymywanie posłańca pieszego pomiędzy Żabiem i Uścierykami.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 30 grudnia 1879.

(32 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 59628 Celem zabezpieczenia dostawy słupów kilometrowych na gościńcu państwowym Brzeżańskim, przeprowadzoną zostanie na dniu 26 stycznia 1880 rozprawa licytacyjna za pomocą pisemnych ofert.

Ilość potrzebnych słupków z drzewa dębowego wynosi 100 sztuk a cena fiskalna 525 złr. 98 cnt. a. w.

Bliższe warunki dostawy jak i odnośny plan oglądać można w biurze c. k. starostwa Brzeżańskiego, gdzie też zaofiarowania pisemne, zaopatrzone w 5 prc. wadyum i marką stemplową na 50 ct. najdalej do 12 godziny w południe, w pomienionym terminie wniesione być winny.

Później wniesione oferty lub niezaopatrzone w przepisane wadyum nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 24 grudnia 1879.

(8530 2—3) **Edykt.**

L. 6500. C. k. sąd powiatowy uwiadamia, że w sprawie Ludwika i Bronisławy Siateckich przeciw Feliksowi Skórskiemu pto 3000 złr. w. a. odbędzie się w terminach 27 lutego, 1 kwietnia 7 maja 1880, w sądzie tutejszym każdym razem publiczna sprzedaż realności pod nr. 189 w Oleszy położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, z tem, iż na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cena wywołania 13700 złr. w. a. wadyum 10 proc.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne są w sądzie do wglądu.

Tłumacz 2 października 1879.

(8462 2—3) **Edykt.** L. 13946.

Stanisławowski ces. k. sąd obwodowy wzywa dzierżyciela wekslu następującej treści: Manasterzyska zen 7 Juni 1871 per. fl. 2000 am . . . zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre meiner Eigenen die Summe von Gulden Zweitausend in öst. Währung den Werth verstanden und stellen ihn auf Rechnung laut Bericht Hrr. Israel Herz Safrin in Manasterzyska angenommen Israel Herz Safrin, m. p." ażeby rzeczony weksel do dni 45 od dnia ogłoszenia edyktu w tutejszym sądzie złożył, inaczej bowiem weksel ten na wniosek pana Józefa hr. Młodeckiego jako amortyzowany uznanym zostanie.

Stanisławów 12 listopada 1879.

(8482 2—3) **Edykt.**

L. 4460. C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tymże dnia 26 lutego 31 marca i 28 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano przeprowadzoną zostanie egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej w Warze pod l. k. 34/40 położonej Sebastyana Sarnickiego własnej na zaspokojenie wierzytelności Samuela Erlicha w kwocie 46 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 1200 zł. a. w.

Wadyum 120 zł. a. w.

Protokół zastawnego opisania i ocenienia tej realności i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze sądowej.

Dubiecko dnia 22 października 1879.

(8628 2—3) **Edykt.**

L. 12717. C. k. Sąd powiatowy miejs. delegowany wzywa niewiadomego właściciela do zgłoszenia i wykazania w ciągu roku od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu swych praw własności do znalezionych przez Peisecbe Derhan dnia 16 lipca 1878 w Złoczowie trzech sztuk częściowego zapisu jednolitego Długu państwa po 10 zł. a. w. gdyż inaczej sąd zastosuje się do przepisów §. 392 ust. egz.

Złoczów dnia 14 grudnia 1879.

(36 2—3) **Edykt.**

L. 56742. C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p, położony majątek Ire Ardla kramarza we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. Radcy sąd. Dr. Łopuszańskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. Dra Jekeles wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 16 grudnia 1879 godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 31 stycznia 1880 i podać ją na terminie na dzień 17go lutego 1880 godzinę 10tą przed południem wyznaczonym do uznania płynności oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 3 grudnia 1879.

(30 2—3) **Edykt.**

L. 2020. W dniach 29 stycznia, 19 lutego i 18 marca 1880 o 10 godzinie rano przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 250 w Radomyślu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej do Michała Borenta należącej celem ściągnięcia wierzytelności Dawida Kohna w kwocie 44 złr. 60 ct.

Cena szacunkowa wynosi 400 złr. w. a. wadyum 40 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania, oszacowania, tudzież bliższe warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Radomyśl dnia 17 maja 1879.

(8312) **Obwieszczenie.**

L. 22312. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie ogłasza, iż w dniu 19go sierpnia 1879 do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisaną została firma: „Stowarzyszenie pożyczkowe i oszczędności" „Wzajemna pomoc w Podgórzu z poręką nieograniczoną" z następującemi postanowieniami:

1. Na podstawie statutu z dnia 8 czerwca 1879 zawiązało się stowarzyszenie pod firmą: „Stowarzyszenie pożyczkowe i oszczędności „Wzajemna pomoc" „w Podgórzu z poręką ograniczoną" w sądzie zapisane" ze siedzibą w Podgórzu przy Krakowie.

2. Przedmiotem przedsiębiorstwa w tem stowarzyszeniu jest prowadzić przy wspólnej poręce członków stowarzyszenia na ich zysk i stratę przedsiębiorstwo pożyczkowe w zamiarze dostarczania tymże za opłatą umiarkowanych odsetek i pod dogodnymi warunkami spłaty potrzebnych pieniędzy oraz szerzyć zamiłowanie oszczędności i przyczyniać się w ogóle do korzystnego pożytkowania pieniędzy przez przyjmowanie ich tak do udziłu w przedsiębiorstwie jakoteż na odsetki nietylko w większych ale i drobnych ilościach

3. Czas istnienia stowarzyszenia jest nieograniczonym.

4. Zarząd (Dyrekcya) „Stowarzyszenia" składa się z trzech zarządców (Dyrektorów) którymi są: Wojciech Bednarski, Antoni Górnisiewicz i Władysław Moszyński.

5. Wszelkie ogłoszenia od zarządu (Dyrekcyi) „Stowarzyszenia" pochodzące wychodzić pod firmą „Stowarzyszenia"; ogłoszenia zaś pochodzącce od jego rady wychodzić będą pod napisem: „Rada Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności Wzajemna pomoc w Podgórzu z poręką nieograniczoną w sądzie zapisanego" a podpisywane będą przez przewodniczącego tejże lub jego zastępcę i sekretarza jej lub zastępcę tegoż.

6. Za wszelkie zobowiązania stowarzyszenia w obec osób trzecich odpowiadają wszyscy członkowie solidarnie całym swojem majątkiem, według postanowień §§ 53 i dalszych ustawy z dnia 9 kwietnia 1873 l. 70 dz. ust. państw.

7. Do ważności zobowiązania stowarzyszenia potrzeba obok jego firmy podpisów przynajmniej dwóch członków w zarządzie (Dyrekcyi) tegoż urzędujących.

Kraków dnia 29 sierpnia 1879.

(8670 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 34673. Magistrat król. stoł. miasta Lwowa podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 września b. r. znalezioną została na szkarpach kwota 50 złr. w. a. którą ponoszący szkodę właściciel odebrać może w magistracie.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa

dnia 24 grudnia 1879.

(8555) 3—3) **Obwieszczenie**

L. 2509. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicah ogłasza że wsprawie Markusa Schmidta przeciw Iwanowi Chamandrykowi o zapłacenie 40 złr. w. a. z pn. odbędzie w sali sądowej publiczną licytacyę realności włościańskiej w Wielmicach pod l. k. 8 położonej ciała tabularnego niestanowicej a Iwana Chamandryka własnej w trzech terminach dnia 30 stycznia 1880 i dnia 9 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 445 złr.

Zakład 44 zł. 50 kr. w. a.

Na pierwszym i drugiem terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Blizsze warunki i akty można przejrzeć w tutejszym sądzie.

Niżankowice 19 maja 1879.

(8630 3—3) **Edykt.**

L. 4580. C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia z miejsca pobytu i z życia niewiadomego Dawida Kukuka, iż c. k. Prokuratorya skarbu imieniem wysokiego skarbu pod dniem 30go maja 1879 l. 2313 naprzeciw niemu skargę o zapłacenie zaległych rat czynszu dzierżawnego od dnia 21 kwietnia 1876 do końca grudnia 1878 wniosła i o pomoc sądową upraszała wskutek czego na odnośne żądanie tejże c. k. prokuratoryi skarbu z dniem 11 listopada 1879 l. 4580 kurator dla Dawida Kukuka w osobie p. Franciszka Frydymana z Tuchowa został ustanowiony i temuż pozew z dnia 30 maja 1879 l. 2313 z terminem na dzień 4 lutego 1880 został doręczonym.

Wzywa się więc nieobecnego Dawida Kukuka ażeby potrzebną informacyę albo kuratorowi przed tymże terminem udzielił albo innego pełnomocnika ustanowił i o tem c. k. sąd uwiadomił.

Tuchów dnia 23 listopada 1879.

(8572 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8728. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Temy Kofler przeciw Grzegorzowi i Katarzynie Maślakom w kwocie 100 złr. w dniach 30 stycznia, 5 marca i 9 kwietnia 1880 publiczna sprzedaż realności pod l. 97 w Dobromilu położonej każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 1000 zł. a zakładem 130 zł. przeprowadzoną będzie.

Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż za cenę szacunkową.

Nabywca obowiązanym będzie w 30 dniach po prawomocności licytacyi całą złożyć.

Wrazie niesprzedania tej realności w wyznaczonych terminach wyznacza się do ułatwiających warunków termin na dzień 9 kwietnia 1880 o godz. 3 po południu.

Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądnąć kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil dnia 16 grudnia 1879.

(8 3—3) **Edykt.**

L. 23000. W skutek rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 16 grudnia b. r. l. 39492 będą używane od dnia 1 lutego 1880 r. zacząwszy, do posyłek wartościowych bez zaliczenia wyłącznie tylko adresy przesyłkowe przez zarząd pocztowy wydane, które oraz za recepisy oddawcze służyć mają.

Przesyłki bez zaliczenia któreby po powyższym czasie, za dotąd używanym listem frachtowym nadać chciano, nie będą więcej przyjmowane.

Podając powyższe rozporządzenie do powszechnej wiadomości, zauważa się że przez zarząd pocztowy wydane listy frachtowe do posyłek bez zaliczenia będzie można zamieniać od 1go do 15 lutego 1880 r. w każdym c. k. urzędzie pocztowym na adres przesyłkowy bez żadnych kosztów.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi poczt
we Lwowie dnia 27 grudnia 1879.

(8644 3—3) **Edykt.**

L. 51179. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni iż Stanisław Kosiński o uznanie sumy 200 złr. w. a. na realności pod l. 315 1/4 ciężącej wraz znadciężarami za zgasłą i wykreślenie tejże przeciw Ignacemu Schnitzer i spadkobiercom tegoż pod dniem 29 października 1879 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, wskutek czego uchwałą z dnia 22 listopada 1879 l. 51179 pozew ten do ustnej rozprawy dekretowany i termin do obrony na dzień 20 stycznia 1880 o godz. 11 z rana wyznaczony został.

Ponieważ miejsce pobytu Ignacego Schnitzer i jego z imienia życia i pobytu nieznanych spadkobierców nie jest wiadome a zatem c. k. sąd krajowy zastępowania i na tegoż koszt i szkodę, tutejszego adwokata dr. Krówczyńskiego ze substytucyą adwokata dr. Stand kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego i sukcesorów tegoż aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 22 listopada 1879.

(8571 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8043. C. k. sąd pow. w Dobromilu ogłasza że na dniu 23 stycznia 1880 o godz. 10 rano przeprowadzoną będzie w kancelaryi sądowej przymusowa sprzedarz realności pod l. 125 w Dobromilu położonej Mojżesza Stein własnej na zaspokojenie wierzytelności Juljana Łużeckiego w kwocie 450 złr. z ceną wywołania 1670 złr. a zakładem 167 złr.

Na tym terminie przeprowadzoną będzie sprzedaż poniżej ceny szacunkowej jednakże nie niżej ceny 500 złr. a nabywca obowiązanym będzie w 30 dniach po prawomocności aktu licytacyjnego zakład do 1/3 części ceny kupna uzupełnić.

Reszta zaś ceny kupna może być później uiszczoną podług warunków które w ts. registraturze przeglądnąć wolno. Kuratorem wierzycieli ustanowiono Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil dnia 26 listopada 1879.

(10 3—3) L. 52424.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyum z fundacyi ś. p. Piotra Krausnekera, o rocznych 580 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest wyłącznie dla uczniów Wydziału lekarskiego w Uniwersytecie Wiedeńskim w szczególności zaś dla wnuków ś. p. fundatora i ich potomków, a gdyby tych niebyło, dla synów obywateli miasta Lwowa, wyznania chrześcijańskiego, trudniących się handlem lub przemysłem.

Synowie neofitów z fundacyi tej korzystać nie mogą.

Na propozycyę Wydziału lekarskiego w Uniwersytecie Wiedeńskim, nadaje stypendyum tamtejszy konsystorz uniwersytecki, zatwierdzenie zaś wyboru służy c. k. Namiestnictwu we Lwowie.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce Dziekana Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Wiedeńskiego, najdalej do dnia 20 marca 1880, załączając: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i moralności, świadectwo szkolne przynajmniej z dwóch ostatnich półroczy szkolnych, nakoniec dowody, że pochodzą z rodziny ś. p. fundatora, lub też z mieszczan Lwowskich, mających prawo obywatelstwa we Lwowie i trudniących się handlem lub przemysłem.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 24 grudnia 1879.

(8658 3—3) **Edykt.**

L. 6237. W dniach 29 stycznia, 4 marca i 12 kwietnia 1880 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 177 w Straszewicach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Marcie Ksśse i Hanuście Masnym pto 137 złr. 26 ct. w. a. z pn

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 250 złr. w. a.

Wadyum 25 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. miejs. deleg. sąd powiatowy
Sambor dnia 19 lipca 1879.

(8657 3—3) **Edykt.**

L. 7098. W dniach 29 stycznia, 4 marca i 9 kwietnia 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 10 w Wykotach położonej, ciało tabularne stanowiącej w sprawie c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Michałowi i Annie Biłasom pto 191 złr. 84 ct. w a. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 600 złr.

Wadyum 60 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. miejs. deleg. sąd powiatowy
Sambor dnia 19 lipca 1879.

(8685 3—3) **Edykt.**

L. 47801. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany S. I we Lwowie ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia 2/4 z pretensyi Joela Bergera w kwocie 53 zł. z pn. tusądowym wyrokiem z 4 czerwca 1868 l. l. 6734 przyznanej, odbędzie się na dniu 24 lutego i 16 marca 1880 o godzinie 10 przed południem w kancelaryi c. k. notaryusz Morawieckiego publiczna licytacya 2/4 części sumy 1527 złr. 80 ct. w. a. w stanie biernym realności pod l. 328 miast. we Lwowie na rzecz Maryi Reginy i Kazimierza Rejchenów intabulowanej.

Wadyum wynosi 10 prc. nominalnej wartości t. j. kwotę 77 złr. w. a.

Dalsze warunki licytacyjne mogą być przejrzane u c. k. notaryusza Morawieckiego.

Lwów 11 grudnia 1879.

(8554 3—3) **Edykt.**

L. 5197. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia, że w sprawie Kornela Rada przeciw spadkobiercom Onufrego Antoniczuka pto 200 złr. w. a. z pn. realność dłużników pod lk. 49 w Uściu położona, ciała tabularnego nie stanowiąca, z budynków gosp darczych. ogrodu i około dwóch morgów pola ornego składająca się, pod warunkami t. s edyktem z dnia 14 sierpnia 1878 l. 4764 ogłoszonemi dnia 20 stycznia, 17 lutego i 16 marca 1880 każdym razem o godzinie 11tej rano, na ostatnim terminie nawet niżej ceny szacunkowej w kwocie 450 złr. w budynku sądowym sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 45 złr.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania, tudzież resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem Michała Jureczko z Mielnicy.

Mielnica 23 sierpnia 1879.

(8581 3—3) **Edikt.**

Zl. 2085. Vom k. k. Bezirksgerichte wird bekannt gegeben es werde zur Einbringung der Forderung des Elkuna Krinitz per 9 fl. ö. W. s. N. G. die executive Feilbiethung der dem Iwan Popadiuk gehörigen gepfändeten Realität Nr. 179 in Kluczów wielki in drei Terminen am 23 Jänner, 23 Feber und 23 März 1880 jedesmal um 10 Uhr Vormittags vorgenommen werden.

Die Lizitationsbedingnisse, der Pfändungs- und Schätzungsprotocoll können hiergerichts eingesehen werden.

Peczeniżyn 17 October 1879.

(8580 3—3) **Edikt.**

Zl. 3256. Vom k. k. Bezirksgerichte wird bekannt gegeben, es werde zur Einbringung der Forderung des Süskind Thau per 285 ö. W. sammt Nebengebühren die executive Feilbiethung der dem Wasyl Negnycz gehörigen gepfändeten Realität N. 88 in Berezów wyżny. in drei Terminen, am 20 Jänner, 20ten Februar und am 22 März 1880, jedesmal um 10 Uhr Vormittags vorgenommen werden.

Die Lizitationsbedingnisse, der Pfändungs und Schätzungsact, können in hiergerichts eingesehen werden.

Peczeniżyn am 2 Juli 1879.

(8637 3—3) **Edikt.**

Zl. 4859. Von Seiten des k. k. Bezirksgerichtes in Obertyn wird kund gemacht, daß zur Hereinbringung der Summe pr. 344 fl. ö. W. s. N. G. zur executiven Feilbiethung der zu Gunsten des Markus Feldman laut Protocoll vom 30 September 1877, Zl. 7628 in Pfand gezogenen und abgetchätzten unter C.N. 4 zu Czortowce gelegenen keinen Tabularkörper bildenden dem Pawło Jaremycz nunmehr dessen minderjährigen Kinder Maria Paraska u. Małanka gehörigen Realität die Termine auf den 23 Februar, 22 März und den 26 April 1880, jedesmal um 9 Uhr Vormittags hiergerichts unter nachstehende Bedingungen bestimmt werden.

I. Zum Ausrufspreise wird der laut gerichtlichen Schätzungsactes vom 30 September 1877 Zl. 7628 erhobene Werth von 215 fl. ö. W. angenommen.

II. Jeder Kauflustige ist verbunden den zehnten Theil des Ausrufspreises als Vadium zu Händen der Lizitationscommission im Baarem zu erlegen, welches den Meistbiethenden in den Kaufschilling eingerechnet den übrigen Lizitanten aber gleich nach beendigter Lizitation zurückgestellt werden wird.

III. Sollte diese Realität in den zwei ersten Terminen nicht über oder wenigstens um den Schätzungs an Mann gebracht werden, so wird solche beim 3 Termine auch unter dem Schäßungswerthe, um welchen Preis immer hintangegeben werden.

IV. Der Ersteher ist verpflichtet den Kaufschilling mit Einrechnung des erlegten Vadium binnen 30 Tagen vom Tage der Rechtskräftigwerdung des den Lizitationsact zur Gerichtswissenschaft nehmenden Bescheides zu Gerichtshänden zu erlegen.

V. Sollte aber der Ersteher den Restkaufschilling innerhalb obigen Termines nicht erlegen so wird nach §. 451 G. O. auf Gefahr und Kosten des Wortbrüchigen Erstehers eine Lizitation ausgeschrieben und diese Realität bloß an einem einzigen Termine auch unter dem Schätzungswerthe, um welchen Preis immer an Mann gebracht werden.

VI. Sobald sich der Ersteher ausweiset den Lizitationsbedingungen Genüge geleistet zu haben, wird ihm das Einantwortungs-Decret über die erstandene Realität ausgefertigt und er in den Besitz eingeführt.

Kauflustige werden hiezu vorgeladen.

Obertyn den 25 September 1879.

(9 3—3) L. 3215.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania jednego stypendyum z zapisu ś. p. ks. Wojciecha Stępka o rocznych 152 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

1) O to stypendyum ubiegać się mogą wyłącznie ubodzy uczniowie z Haczowa, powiatu Brzozowskiego, pochodzący, gdziekolwiek do szkół uczęszczający z dobrym postępem w naukach i nieskazitelnemi obyczajami, między którymi jednak pierwszeństwo przysłużać ma familiantom ś. p. fundatora mianowicie potomkom Heleny Filar, Tekli Matusz, Anny Prajznar, Zofii Borek, Stanisława Stępka i Michała Stępka.

2) Prawo nadania stypendyum przysługa Konsystorzowi biskupiemu w Przemyślu obrz. łac.

3) Kandydaci o to stypendyum ubiegający się, mają wnieść swe podania albo za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszczają, albo za pośrednictwem urzędu gminy Haczów, najdalej do 30 stycznia 1880 do Konsystorza biskupiego łac. w Przemyślu, i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa tudzież świadectwo szkolne z ostatniego roku szkolnego; ci zaś nakoniec, ktorzyby zamieszkali ubiegać się o powyższe stypendyum z tytułu pokrewieństwa z fundatorem winni również tę okoliczność świadectwami udowodnić.

Z Konsystorza biskupiego o. ł.
w Przemyślu 20 grudnia 1879.

(8680 3—3) **Edykt.**

L. 11532. C. k. sąd powiatowy w Buczaczu ogłasza, że dnia 20 stycznia, 18 lutego, 18 marca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano sprzedaną będzie w budynku sądowym realność pod l. 64 i 96 w Bielawińcach położona masy leżącej Teodora Plekana własna na zaspokojenie pretensyi masy rozbiorowej towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie w kwocie 1405 złr. 89 ct. w. a. z pn. a to: na dwu pierwszych terminach tylko za lub wyżej ceny wywołania 2235 złr. w. a na trzecim także niżej takowej.

Wadyum 200 złr. w. a.

Resztę warunków do przejrzenia w registraturze.

Zarazem uwiadamia się wszystkich tych, którzyby po dniu niniejszej uchwały prawo zastawu uzyskali i którymby uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła, iż dla nich kurator w osobie c. k. notaryusza p. Konstantego Stupnickiego jest ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy
Buczacz dnia 24 listopada 1879.

(8635 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 16723. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie jako sąd handlowy podaje do wiadomości że dnia dzisiejszego w pisaną została do rejestu handlowego dla firm pojedyńczych firma „Zygmund Frey" przedsiębiorstwo komisowe" w Tarnowie.

Tarnów dnia 27 listopada 1879.

(8669 3—3) **Edykt.**

L. 6974. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje do publicznej wiadomości, ze na zaspokojenie sumy 168 złr. 40 ct. w. a. e pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 41 w Machnowie położonej, dłużnika Hawryły Łunia własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 5 lutego, 4 marca i dnia 4 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć mozna w tusądowej registraturze.

Uhnów dnia 8 grudnia 1879.

(8576 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 16009. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości Józefy z Pohoreckich Pasławskiej, iż pozew de pres. 13 czerwca 1879 l. 8796 przez Katarzynę Zassowską i Maryę Magdalenę Zassowską przeciw Justynie Michalinie 2 im. z Krzyżanowskich Miłkowskiej, Józefie z Pohoreckiej Pasławskiej i innym o wyeliminowanie ze stanu biernego licytacyjnej ceny kupna dóbr Gorzejowy średniej i górnej wierzytelności 9529 zł. z pn. i wszystkich z tejże przysądzonych części wraz ze wszystkiemi nadciężarami wniesiony, na skutek, którego pozwanym tut. sąd. uchwałą z 10 lipca 1879, l. 8796 postępowanie pisemne zarządzono i do wniesienie obrony termin 90 dniowy zakreślono, z powodu niewiadomego jej miejsca pobytu doręczony został ustanowionemu dla niej kuratorowi adw. Alojzemu Malawskiemu, z którym spór ten jej imieniem, wedle przepisów ustawy przeprowadzonym będzie.

Tym więc edyktem przypominamy zapozwanej, ażeby w terminie 90 dniowym obronę na pozew powyższy albo sama wniesła, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzieliła, lub też innego obrońcę obrała, tutejszymu sądowi oznajmiła, w ogóle do obrony prawem przepisane środki użyła, inaczej z jej opóźnienia wynikające skutki sama sobie przypisać by musiała.

Tarnów dnia 4 grudnia 1880.

(8675 3—3) L. 345.

Ogłoszenie konkursu.

L. 345./pr. Wskutek reskryptu J. E. Pana Ministra wyznań i oświaty z dnia 25 listopada 1879 l. 17190 ogłasza się niniejszym konkurs na posadę katechety obrz. łać. w Seminaryach nauczycielskich lwowskich t. j. w Seminaryum męzkim i żeńskiem.

Obowiązkiem katechety będzie udzielać nauki religii w obu Syminaryach i odbywać egzorty co niedziela i święto w jednem z nich, który to obowiązek nie ma przekraczać 25 godzin naukowych tygodniowo.

Do posady tej przywiązaną jest płaca etatowa 800 zł. w. a. dodatek aktywalny w rocznej kwocie 240 zł. w. a. tudzież prawo do pobierania dodatków kwinkwenalnych po 100 zł. w. a.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta należy wnieść do krajowej Rady szkolnej za pośrednictwem przełożonej władzy najpózniej do 1 marca 1880 roku.

Z Prezydyum Rady szkolnej krajowej.

Lwów dnia 27 grudnia 1879.

(8661 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3836. Wskutek uchwały c k. sądu obwodowego w Tarnopolu z 13 maja 1878 l. 7589 uznaje się Hawryła Siruk z Ułaszkowic marnotrawcą, kurator Łuć Senyk.

C. k. sąd powiatowy

Czortków 25 maja 1878

(8672 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 8883. Stosownie do §. 46 rozporządzenia c. k. Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1873 l. 152 D. U. P. ogłasza się, iż Prezydyum lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego w myśl § 43 powołanego rrzporządzenia na rok 1880 przeciętuą kwotę kosztów utrzymania jednego skazańca przez jeden dzień podczas odbywania kary dla lwowskiego c. k. sądu krajowego na 33 ct. dla c. k. sądów obwodowych w Przemyślu na 31 ct., w Samborze na 27 ct, w Stanisławowie na 28 ct., w Tarnopolu na 32 ct, w Złoczowie na 37 ct., w Kołomyi na 33 ct., zaś dla c. k. sądów powiatowych w obrębie lwowskiego c. k. sądu krajowego na 23 ct., w obrębie c. k. sądu obwodowego w Przemyślu na 24 ct, Samborskiego na 26 ct., Stanisławowskiego na 24 ct. Tarnopolskiego na 22 ct., Złoczowskiego na 23 ct., nareście Kołomyjskiego na 24 ct. ustanowiło.

Lwów 18 grudnia 1879.

(8486 3—3) **Edykt.**

L 9745. Złoczowski c. k. sąd obwodowy jako handlowy uwiadamia firmę handlową „S. Basseches Nachfolger B. N. Basseches et J. Basseches“ niemniej z miejsca pobytu nieznanych Bermana Natana Basseches i Józefa Basseches dzierżycieli tejże firmy, że na pozew N Silbersteina z dnia 21 października 1879 l. 9745 z uchwały z dnia 25 października 1879 l. 974 wydał tej firmie z jej dzierzycielom w zmiankowanym nakaz zapłaty resztującej sumy wekslowej 600 mark z pn. że tej firmie i jej dzierzycielom wzmiankowanym do przeprowadzenia tej sprawy wekslowej ustanowił kuratorem adw. Dr. Heynego ze substytucyą adw. Dra. Billeta do którego też mają się zgłosić z informacyą odpowiednią lub też wykazac innego swego obrońcę obranego i ogółem użyć wszelkich środków obronnych, gdyż w razie przeciwnym ewentualnie wynikłe skutki złe sobie tylko przypisać będą musieli.

Złoczów dnia 25 października 1879.

(8649 3—3) **Edykt.**

L. 6511. C. k. sąd powiatowy w Delatynie ogłasza niniejszem, że w dniach 20 stycznia, 30 stycznia i 9 lutego 1880 o 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. k 86 top 160 w Delatynie położonej Jakuba Paprockiego własna, ciała tabularnego nie mająca na rzecz Nichmana Fiedlera, celem zaspokojenia sumy 34 złr. z pn.

Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkowa 330 złr.

Zakład 10 prc. ceny wywoławczej.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Delatyn 17 października 1879.

(8558 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6512. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Jakuba Spinnara przeciw Stefanowi Czerwińskiemu o zapłacenie kwoty 48 złr. z pn. odbędzie w sali sądowej w dniach 30 stycznia, 3 marca i 9 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana przymusową sprzedaż realności pod l. k. 52 w Packowicach położonej, Stefana Czerwińskiego własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Na pierwszych dwu terminach realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej, zaś na trzecim za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 160 złr.

Zakład 25 złr.

Resztę warunków, akt opisania oszacowania przejrzeć można w sądzie.

Niżankowice 2 października 1877.

(8550 3—3) **Edykt.**

L. 11574. Odnośnie do edyktu z dnia 5 czerwca 1879 l. 5352 oznajmia c. k. sąd obwodowy w Kołomyi, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. akcyj. banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 879 zł. 11 ct. z pn. odbędzie się dnia 6go lutego 1880 przymusowa sprzedaż realności Anczla Spiegelmana pod l. k. 172 w Kołomyi pod następującemi ułatwiającem warunkami.

1. Wadyum mające być złożone przez każdego czynny udział w licytacyi wziąść chcącego obniża się z 10 prc. na 5 prc. ceny wywoławczej.

2. Realność w mowie będąca sprzedaną zostanie na powyższym terminie także niżej ceny szacunkowej za jakąbądź cenę.

Wszystkie inne warunki objęte uchwałą z dnia 5 czerwca 1879 l. 5352 zostają bez zmiany.

Kołomyja dnia 18 grudnia 1879.

(8556 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4859. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Pinkasa Walkera przeciw Asafalowi Wojcikowi pto 100 zł. w. a z pn. odbędzie się w gmachu tegoż sądu przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 11 w Koniuchach położonej ciała tabularnego nie mającej w trzech terminach 30 stycznia, 3 marca i 7 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 620 zł.

Zakład 62 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież akt opisania i oszacowania przejrzane być mogą w registraturze.

Niżankowice 12 sierpnia 1879.

(8525 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 12476. C k sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia nie wiadomych z miejsca pobytu spadkobierców ś. p Jędrzeja Przybysławskiego że z powodu zakładania księgi hipotecznej w Tłumaczyku dla zastępywania ich w obec komisyi sądowej mianował dla niep na mocy §. 19 ustawy z 20go marca 1874 kuratorem adw. Dra Marmorosza z zastępstwem adw. Dra Fruchtenb rga.

Kołomyja dnia 18 grudnia 1879.

(8633 3—3) **Edykt.**

L. 4500. Dnia 3 lutego, 9 marca i 20 kwietnia 1880. o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie na rzecz zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie celem zaspokojenia 197 złr. 32 ct. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności l. 88 Przyborowiu położonej, nie będącej ciałem hipotecznym.

Cena szacunkowa 700 złr. wadyum 70 złr. Warunki licytacyjne i akt oszacowania przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko dnia 20 września 1879.

(7 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 22886. Zwraca się uwagę ze przy przesyłkach frachtowych mniejszej wartości, nie jest koniecznością deklarować wartość tychże.

Zakład pocztowy bowiem za przesyłki o niedeklarowanej wartości, odpowiada za każde 500 gramów, lub część tychże, kwotą 1 złr. 50 centów.

Opłata pocztowa za tego rodzaju przesyłki jest mniejszą, gdyż nie pobiera się zań należytości asekuracyjnej (wartościowej) a gdy nadto i manipulacya pocztowa z temi przesyłkami mniej jest utrudnioną, przeto zaleca się, by z reguły takie pakunki, których wartość pokrywa kwota 1 złr. 50 ct. od każdych 500 gramów wagi, jako bezwartościowe nadawano.

Z c. k. kraj. Dyrekcyi poczt

we Lwowie dnia 28 grudnia 1879.

(8522 3—3) **Edykt.**

L. 7209. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku odnośnie do ogłoszenia w nr. 235, 236, 237 z roku 1878 podaje do wiadomości iż rozpisuje licytacyę przymusową w dniu 18 lutego 1880, 18 marca 1880 i 20 kwietnia 1880 zawsze o 10 godzinie rano w sądzie na realność Wojciecha i Szymona Czernych w Głogowcu nr. 8 rez. 5 położoną w celu wydobycia 170 złr. z pn. dla Jędrzeja Babskiego prawonabywcy Oziasza Friedmana.

Przeworsk 14 listopada 1879.

(8677 3—3) **Edykt.**

L. 33784. C. k. sąd krajowy w Krakowie ustanawia w sporze wekslowym p. Aleksandra Landaua przeciwko Albertowi Panofskiemu pto 350 złr. 36 ct. dla niewiadomego z miejsca pobytu Alberta Panofskiego kuratorem pana adwokata Dr. Rosenblatta.

Doręczając temuż obecnie wydający się nakaz zapłaty wzywa się Alberta Panofskiego, oby obecnie swoje miejsce zamieszkania sądowi podał i kuratora poinformował, inaczej wszelkie skutki z zaniedbania sobie przypisać będzie musiał.

Kraków 23 grudnia 1879.

(22) **Edykt.**

L. 149. Wskutek polecenia c. k. sądu powiatowego w Ustrzykach dolnych z dnia 2 grudnia 1879 l. 3866 w sprawie egzekucyjnej Jeanetty Gross przeciw Gerschonowi Hochdorf pto 110 złr. wydanego przedsięwezmę w sklepie Gerschona Hochdorfa w Ustrzykach dolnych w dniu 27 stycznia 1880 i w dniu 9 lutego 1880, każdym razem o godzinie 9 przed południem, przymusową sprzedaż w drodze publicznej licytacyi ruchomości u Gerschona Hochdorfa zagrabionych, jakoto towarów bławatnych, towarów korzennych, urządzenia domowego i t. p. rzeczy, a to na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na drugim terminie za jakąkolwiek cenę.

Protokół grabieży i oszacowania sprzedać się mających rzeczy leży do przejrzenia w mojej kancelaryi.

Ustrzyki dolne 20 grudnia 1879.

Michał Baczyński

c. k. notaryusz jako komisarz sądowy.

(8464) **Ogłoszenie.**

L. 10539. Złoczowski c. k. sąd obwodowy jako konkursowy w upadłości Stanisława księcia Jabłonowskiego podaje do wiadomości powszechnej, że na wniosek wierzycieli głosujących na terminie z dnia 7go października 1879. zatwierdził według uchwały z dnia 16 sierpnia 1879, l. 6590 z urzędu uskutecznioną nominacye Jana Beyzyma właściciela dóbr z Czeremchowa na tymczasowego zawiadowcę tej masy krydalnej, zaś zamianował jego zastępcą Franciszka Burzyńskiego z Bursztyna.

Złoczów 29 listopada 1879.

(8458 1—3) **Edykt.**

L. 32820. C. k. sąd krajowy w Krakowie w sporze wekslowym S. Kaufmana przeciw Albertowi Panowskiemu pto 460 złr. ustanawia dla pozwanego Alberta Panowskiego w Krakowie zamieszkałego obecnie z miejsca pobytu niewiadomego kuratora w osobie adwokata dr. Rosenblatta w Krakowie i temuż nakaz zapłaty z dnia 21 listopada 1879 l. 30626 doręcza

Zawiadamiając o tem Alberta Panowskiego wzywa się go, aby miejsce swego pobytu tutejszemu sądowi podał i kuratora poinformował, inaczej wszelkie skutki zaniedbania sobie przypisać będzie musiał.

Kraków 17 grudnia 1879.

(8480 3—3) Zl 1850.

Rechnungs-Officialstelle

bei der Buchhaltung des k. k. Staatsgestütes **Radautz** in der **Bukowina**.

Bewerber um diese Stelle, mit welcher die X Rangsklasse und der derselben entsprechende Gehalt, so wie die systemmässige Aktivitätszulage im Halben Ausmaße und das Naturalquartier, bei dem Abgange eines solchen aber die Aktivitätszulage im vollen Ausmaße nebst dem jährlichen Natural-Deputate von 196 klg Weizen, 540 kgl. Korn, 160 klg. Gerste, 4032,43 klg. Kuhheu, 20.46 klm. hartes Brennholz und 57.55 Ares Ackerfeld-Benützung verbunden ist, haben ihre gehörig instruirten Gesuche bis längstens 31 Jänner 1880, bei der Direktion des oberwähnten k. k. Statsgestütes zu überreichen.

Hiebei wird bemerkt, daß nur auf Bewerber, welche sich bereits im aktiven Staatsrechnungsdienste befinden, Rücksicht genommen werden wird und Bewerber mit Ausbildung im administrativen Rechnungsdienste und mit Kenntnissen der landwirthschaftlichen Verrechnung und Buchfuhrung den Vorzug haben.

Radautz am 20 Dezember 1879.

Doniesienia prywatne.

L. 234. (54 1—3)

Konkurs.

Sąd Leżajski zaraz potrzebuje dyetaryusza z płacą miesięczną 25 złr. i wyżej. Kandydaci mają przedłożyć świadectwa.

Leżajsk dnia 26 grudnia 1879.

C. k. uprz. kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.

Na rok 1880 rozpisuje się w drodze ofert

L. 27760/V. (44 1—3)

Dostawa

16500 klg. skalnego smarowidła dla wozów.

6000 „ „ do parowozow.

Oferty ostemplowane i opieczętowane z napisem: „Oferta na skalne smarowidło“ winny być wniesione najdalej w dniu 13 stycznia 1880 r., 11 godziny z rana do Zarządu głównego we Wiedniu (Elisabethstrasse 9), Komitetu zarządzającego (Comité dirigeant) w Bukareszcie, do Dyrekcyi ruchu we Lwowie lub Jassach.

Wadyum 5% wartości oferowanego materyału winno być złożone w osobnej kopercie w jednej z kas wyż wymienionych miejsc.

Warunki licytacyjne i dostawy mogą być przejrzane w wyż wyszczególnionych miejscach lub na żądanie przesłane.

Wiedeń 1 stycznia 1880.

Rada zawiadowcza.

L. 1023. 43 2—3)

Obwieszczenie.

Wydział Rady powiatowej w Kałuszu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że budżet Reprezentacyi powiatowej w Kałuszu na rok 1880 jak i rachunki tejże za rok 1879 z dniem dzisiejszym w kancelaryi Wydziału powiatowego do przejrzenia przez opodatkowanych wyłożone zostały.

Wydział Rady powiatowej.
Kałusz dnia 31 grudnia 1879.

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie

podaje do wiadomości, że **od dnia 1 lutego 1880 r. obniża stopę procentową** od wkładek na książeczki oszczędności złożonych w Filii Lwowskiej na 6%, tak że od dnia tego wszystkie w obiegu znajdujące się książeczki po 5% w stosunku roku oprocentowane zostaną.

Kraków 29 grudnia 1879.

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie płaconym) (60)

Ogłoszenie licytacyi.

(8674 1—3)

Oddział zastawniczy galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny)

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe do dnia 31 października 1879 r. zastawy w dniach 14 i 15 stycznia 1880 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Równocześnie wzywamy właścicieli kwitów przedawnionych, by się o podniesienie możliwych nadwyżek licytacyjnych zgłosić zechcieli, ponieważ takowe, stosownie do § 26 Regulaminu oddziału zastawniczego, po upływie trzech lat przepadają.

Lwów dnia 31 grudnia 1879.

C. k. uprz. kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.

L. 27095. (24 2—3)

Na rok 1880 rozpisuje się

Dostawa

następujących materyałów w drodze ofert, a mianowicie:

a) **Dla austryackiej linii:**

500 sztuk kafli do pieców,
1000 h. l. wapna niegaszonego,
3700 sześć. metr. ryniaków,
15000 sześć. met. żwiru rzecznego, a mianowicie:
1000 sześć. met. na przestrzeni pomiędzy stacyami Chodorowem i Bortnikami,
1500 sześć. met. na przestrzeni pomiędzy Jezupolem a Stanisławowem.
2000 sześć. met. przy moście w Wołczkowcach,
2000 sześć. met. przy moście na Przerwie,
4000 sześć. met. przy moście w Czerniowcach,
3500 sześć. met. w pobliżu stacyi Hadikfalwy i,
1000 sześć. met. na stacyi w Suczawie,
320 sześć. met. żwiru tłuczonego,
4600 sześć. met. kamienia łamanego,
22 sześć met. kamienia ciosowego,
17 sztuk kamiennych kilometroskazów,
4 sztuk toczaków szlifierskich,
77000 sztuk cegieł,
240 sztuk nieokutych dźwigni,
20 kw. met. obłogów (fornerów).
2400 sztuk kołów dużych,
21000 sztuk kołów dębowych mniejszych i palików,
1090 stosów met. pręcia wierzbowego,
90 sztuk drążków,
5000 h. l. węgla drzewnego,
80 kw. met. zwykłych szyb,
1000 kilog łojowych świec,
120 kilog. smoły.

b) **Dla austryaskiej i rumuńskiej linii:**

15000 kilog. gipsu,
13 sztuk pieców kaflowych,
400 sztuk płyt trembowelskich,
2100 sztuk łopat drewnianych do śniegu,
14700 sztuk mioteł brzozowych,
1650 kilog. konopi gremplowych,
450 sztuk rogóżek słomianych i trzcinowych,
240 sztuk parkietów,
2600 sztuk słupków granicznych drewnianych,
280 sztuk kółek okutych do taczek,
27000 sztuk gontów,
650 sztuk stylisk do mioteł,
1150 sztuk stylisk do podbijaków,
1700 sztuk wiązek słomy,
425 kilog. mydła,
1300 kilog. terpentyny,
9000 kilog. mazi pogazowej,
35 kilog. octu winnego,
1150 kilog. mąki na klajster.

Postanowienia dodatkowe.

1) Frankowane, opieczętowane i w napis: „oferta na dostawę rozmaitych materyałów“ zaopatrzone oferty należy wnieść do protokołu podawczego Dyrekcyi ruchu we Lwowie, najdalej do 20 stycznia 1880 r. 11 godziny przed południem, zaś przy kasie głównej tejże Dyrekcyi złożyć wadyum w kwocie 5% wartości oferowanych materyałów.

2) Towarzystwo zastrzega sobie prawo przyjęcia wniesionych ofert w całości lub też tylko poszczegółowych pozycyj, albo zupełnego nieuwzględnienia.

3) Dla przeważnej ilości wymienionych materyałów istnieją ogólne i szczegółowe warunki dostawy, których świadomość w ofercie potwierdzić należy. Takowe mogą być w biurze materyałowem we Lwowie przejrzane, lub na frankowane żądanie pocztą przesłane.

4) Ceny mają być podane franco stacyi kolei własnej, Karola Ludwika lub arcyksięcia Albrechta.

5) Dostawa powyższych materyałów ma się uskutecznić w przeciągu roku 1880, należy zatem temu odpowiednio termina dostaw większych w ofercie wymienić.

Lwów, w Grudniu 1879.

Dyrekcya ruchu.

L. 27379. (8876 3—3)

Towarzystwo Ces. kr. uprzyw.



Lwowsko-Czerniow. Jasskiej kolei żelazn.

Na rok 1880 rozpisuje się w drodze ofert

Dostawa

materyałów ziemnych i kamiennych, dalej koksu, węgla dla kowali, wyrobów drewnianych, żelaznych, stalowych, aliażowych, tkackich, powroźniczych, drutowych, szczotkarskich, z kauczuku, skóry i szkła, wreszcie tłuszczu, farb, laków, pokostów i innych chemikalij.

Oferty frankowane, ostemplowane i opieczętowane z napisem: **„oferta na dostawę różnych materyałów“**, winny być wniesione najdalej w dniu 15 stycznia 1880 r., 11 godziny z rana, do Zarządu głównego we Wiedniu (Elisabethstrasse 9), komitetu zarządzającego w Bukareszcie, lub do Dyrekcyi ruchu we Lwowie albo Jassach.

Wadyum wynoszące 5 proc. wartości oferowanych materyałów, należy złożyć w osobnej kopercie w jednej z kas Towarzystwa wyż wymienionych miejsc.

Szczegółowe wykazy dostawić się mających materyałów, bliższe warunki licytacyjne, tudzież warunki dostawy, przejrzane mogą być w powyżej wyszczególnionych miejscach, albo na żądanie, pocztą przesłane.

Lwów w grudniu 1879.

RADA ZA...

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera.